

PRZYKRETA WYNOŚĆ

we Lwowie:
 miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 40 h.
na prowincyi:
 w mieście 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
 w mieście 6. 60 " " " 8. — "
 w mieście 2. 20 " " " 2. 70 "
 w Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
 w krajach 6 .
 Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

za 1 wiersz półkowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
 na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
 TELEFON 541.

Z chwili.

Wiedeń, 3 stycznia.

Cicho i bez hałasu przeprowadzono w ministerstwie spraw wewnętrznych „reformę“, która wywołuje największe obawy. Na taką „reformę“ nie odważył się żaden rząd z najwyraźniejszą marką centralistyczną, jeśli był tylko zmuszony iść z parlamentem. Zapewnienia półrządowej *Wiener Abendpost*, że przeprowadzone zmiany „nie naruszają struktury tego urzędu centralnego“ i że podyktowane zostały „wyłącznie względami rzeczowymi, a nie taktycznymi, lub politycznymi“, chyba nikogo nie wprowadzają w błąd. Departamenty krajowe faktycznie już dziś przestały istnieć, formalne ich rozwiązanie jest tylko kwestją czasu. Nietylko sprawy przemysłowe i inne zostały odebrane departamentom krajowym i przydzielone „fachowcom“, ale także ustawa o państwie krajowe, dla którego otworzono nowy specjalny departament. Czy i to się stało ze względów „czysto rzeczowych“? Wiąże n. p. naczelny departament dla ustawodawstwa krajowego, złożony przeważnie, jeśli nie wyłącznie, z Niemców, lepiej senni potrzeby Galicji, aniżeli departament specjalnie galicyjski, złożony wyłącznie z Polaków i urzędników, znających stosunki kraju, dla którego ustawa ma być wydana! I to ma być reforma rzeczowa, jedynie „zur Entlastung des Landesdepartements“.

Rząd będzie tak długo zmniejszał agendy departamentów krajowych, aż staną się zupełnie zbędne i pewnego pięknego dnia „struktura zarządu centralnego“ będzie zupełnie zmieniona. Wtedy już nawet *Wiener Abendpost* tego nie zaprzeczy.

Termin zwołania Rady państwa jeszcze nie postanowiony. Rząd musi się wprawdzie spieszyć, aby nie sięgnąć na siebie zarzutu, że się parlamentu boi, ale jeśli prawdą jest, że jeszcze przedtem mają nastąpić konferencje polityczne między szefem kabinetu a partjami, to terminu zebrania się nowej Izby wogóle dziś jeszcze przewidzieć nie można. Jeśli parlament rzeczywiście ma być zdolnym do pracy, a konferencje zamierzone mogą przeciw to mieć na celu — to częściowa zmiana gabinetu będzie nieunikniona. Już dzisiaj wliczają tych ministrów, którzy pierwsi mają paść ofiarą nowego parlamentu. Sytuacja nie jest tego rodzaju, aby ministerstwo urzędnicze miało dłuższą rację bytu. Dla czego by też miała się utworzyć większość parlamentarna dla popierania ministerstwa nieparlamentarnego? Ani Czesi, ani nawet Niemcy nie mają powodu obecnemu rządowi dopomóc do takiego tryumfu, jakim był przecież parlament pracujący.

Nie jest więc wykluczoną możliwością, że dr. Koerber niebawem po wyborach będzie spowodowany do poświęcenia tych swoich kolegów, którzy

na poparcie stronnictw parlamentarnych liczyć nie mogą. W pierwszym rzędzie rozchodziłoby się o portfele: ministra finansów, sprawiedliwości i rolnictwa. W każdym razie między ukończeniem wyborów, a zwołaniem parlamentu, nastąpić mogą jeszcze ważne wypadki, których przeszkodzą nie tak łatwo, chyba, że rząd ustąpi od swego zamiaru porozumienia się z partjami wprzód. Ale w tym wypadku i zwołanie parlamentu nie ma wiele sensu. Boć tylko dla przeprowadzenia wyborów do delegacji nie potrzeba było rozwiązywać parlamentu, a więcej *rebus sic stantibus* i w nowej Izbie się nie osiągnie.

Z ust tak poważnych członków Izby panów, jak bar. Helfert i profesor Lammasch, dowiedzieliśmy się o zamiarach kół miarodajnych w razie ponownego podjęcia obstrukcji w Izbie posłów. Nie jest to bynajmniej niespodzianką. Już w r. z. przebiekał, że w razie niezdolności do pracy Izby niższej, Izba panów przyjdzie do słowa i większego znaczenia politycznego. Co wtedy było przypuszczeniem, dziś jest już konkretnym projektem.

I profesor Lammasch nie mógł zaprzeczyć, że urzeczywistnienie tego projektu nie różniłoby się o wiele od absolutyzmu, ale nie wyraził się bynajmniej przeciw temu. Na wyraźne zapytanie dał odpowiedź wymijającą, „że w swoim czasie wyłuszczy swoje stanowisko w Izbie panów“. Wiadomo, co to znaczy. Po kilku teoretycznych zastrzeżeniach zgodzi się i na absolutyzm i na naruszenie konstytucji w imię „konieczności państwowych“. Jest to memento dla naszych i innych polityków, którym zależy na utrzymaniu parlamentu.

Oby się spełniło życzenie noworoczne czeskiego ministra Rezeke, aby na widowni publicznej więcej talentów politycznych się zjawiało. Brak ich ogromny, większy może u Niemców, aniżeli u Czechów, którzy mają takich ludzi, jak Kaizl, Gregor, Herold i cały szereg zdolnych parlamentarzystów. Jednym z najzdolniejszych i zarazem najsympatyczniejszych polityków czeskich był dr. Engel, który aż do rozpoczęcia obstrukcji przez klub młodoczeski, był jego prezesem.

Odtąd nie widziano go więcej w Izbie, do której i obecnie nie chce wracać. Zapanował wtedy nad klubem p. Pacak, a gdy ten wyruszył na podróż ślubną, objął ster p. Stransky i rozbito pułty, zaśpiewano „Kde domov moj“ przy akompaniamencie garnuszków i nakrywek.

Dla klubów, połączonych węzłami politycznymi lub sympatją z klubem młodoczeskim, czasowe wycofanie się dr. Engla z życia publicznego, wywołać musi szczerze ubolewanie, ponieważ oznacza stanowcze zaostrezenie sytuacji i nie wiadomo, z kim przyjdzie paktować i kto będzie reprezentantem tego klubu na zewnątrz.

Ze strony poważnej kandydują bylego ministra

skarbu dr. Kaizla, bezsprzecznie najzdolniejszego dziś polityka czeskiego. Dr. Kaizl, jako prezes klubu, nie poprowadziłby go na fałszywą drogę i byłoby z pewnością w interesie narodu czeskiego, aby ten doświadczony i zasłużony mąż stanu stanął na czele partji, panującej w Czechach. Ale trudno wyobrazić sobie tę sympatyczną i chętnie także w kołach dworskich widzianą ekscelencyę w roli przywódcy obstrukcji, zgubnej zarówno dla narodu czeskiego, jak dla wszystkich innych narodów i dla parlamentaryzmu w Austrii. Jest więc bardzo wątpliwem, czy p. dr. Kaizl wybór na prezesa klubu przyjmie, gdyby to jednak uczynił, byłoby to faktem poniekąd uspokajającym. P. Kramarz jest za młody a zużyty już z czasów jego wiceprezydentury, pozostają więc jeszcze pp. Pacak i Herold, którzy mogli by zostać następcami Engla. Ale prasa czeska nie bardzo sympatycznie przyjęła te kandydatury. Poseł Pacak był doradcą hr. Badeniego i ojcem duchowym rozporządzeń językowych. Realisci, jako przeciwnicy tych rozporządzeń, zwalczają w swoim organie *Cas* w sposób stanowczy kandydaturę Pacaka. Jeszcze energiczniej organ prof. Masaryka występuje przeciw dr. Heroldowi, któremu czyni zarzuty natury osobistej.

Wybór więc nie będzie łatwy, w każdym razie będzie on świadectwem rozumu i taktu politycznego Czechów.

Sz-Kiv.

Ze świata.

== Pomiędzy kanclerzem Rzeszy niemieckiej, hr. Buelowem, a ministrem skarbu, Miquelem wywiązała się ostra różnica zdań co do ustawy kanałowej. Przyboczne organa ich toczą ze sobą zacięty spór w tej sprawie. *Monachijska Allg. Ztg.*, organ hr. Buelowa, gorąco popiera ustawę. Z wywodów jej drwią sobie *Berl. Pol. Nachr.* organ p. Miquela. Wnoszą z tego, że ustawa kanałowa w tym roku tak samo przepadnie, jak przepadła przy pierwszym jej przedłożeniu.

== Generał angielski Colville jest widocznie wojowniczą naturą; lepiej przeciw wojuje piórem, niż mieczem.

Pod Lindley'em dał się Boerom zaskoczyć, stracił bagaż, armaty i 500 żołnierzy, którzy musieli pójść w niewolę. Zwierzchność wojskowa kazała mu za tę klęskę podać się do dymisji. Lecz Colville wcale nie czuł ochoty zostania emerytem. Zamiast prośby o uwolnienie go ze służby czynnej, wystosował formalne oskarżenie przeciwko sztabowi generalnemu, obwiniając go o niedołęstwo, nieuctwo, faworyzowanie pamiczów i milionerów ku szkodzie służby i monarchii.

Twierdzi on, że nigdy nie pozwoliłby się zaskoczyć nieprzyjacielowi, gdyby sztab generalny

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

3

(Ciąg dalszy).

Cis, na widok wzburzonej twarzy Wiesia, drgnął z lekka i zagadnął pośpiesznie, siłąc się na spokój.

— Co się stało? Jesteś... jakiś przerażony... wystraszony?!

— Wies padł na krzesło.

— Nieszczęście!... Stało się wielkie nieszczęście!...

— Mówże! Prędzej!

— Aresztowali Staszynskiego... wczoraj!

— Wiem — odparł sucho Cis. — Cóż z tego?

— A dziś... Jenischa i... i... Wortlównę!...

Słyszysz? Stefka... w Cytadeli!...

Cis uśmiechnął się nieznacznie i splunął przez zęby obojętnie.

— Wiem i o tem! Cóż dalej?

— Dalej?... Rozumiesz! Wortlówna... ją... trzeba ratować! Ona nie może zginąć w kazamatach. Biedna Stefka, wczoraj widziałem ją, tak wesolą... rozmawialiśmy.

Cis odwrócił się flegmatycznie od Wiesia i jął przyrządzać herbatę, regulując płomień maszyny naftowej. Wies spojrzał raz i drugi na żółtą, pomarszczoną twarz Cisa, na której ani jeden muskuł

nie drgnął, i umilkł, zdumiony tą obojętnością. Po dłuższej pauzie Cis ozwał się pierwszy.

— Napijesz się herbaty? — Świeżo naparzona!

— Dziękuję! — mruknął Wies.

— Napij się! To cię uspokoi! Nałowam! Może papierosa! Nie masz się czego tak martwić... Stało się!... I powiem ci, nawet szczęśliwie... bo właśnie mielszy u niej ulokować archiwum... Ładna byłaby historia... Robota dziesięciu lat zmarowała by się niepowrotnie!... Pij, pij herbatę, bo wystygnie!...

Wies patrzył na Cisa w niemem osłupieniu, nie rozumiejąc, co do niego mówił. Ten ostatni ciągnął dalej.

— Przykra historia, bez wątpienia!... Hm! Gorzej dla nas, bo Wortlówna miała sporo uzbieranych pieniędzy...

— Pieniądzy! — mówił — rzekł po namiętnie Wies, jakby budząc się ze snu — A... a prawdę! Wszak wczoraj mi dała!... Mam czterysta rubli!...

— Masz pieniądze? Masz?! — zawołał Cis z ukontentowaniem.

— Proszę! Oto są! Zobacz!...

— Wybornie! — Tak, tak, czterysta rubli! W porządku! Doprawdy, szkoda wielka, że się tak stało! Lecz, słowo daję, możemy sobie powinszować... Jeden dzień wcześniej zagarnęli by nam gotówkę, jeden później... zagrzebalibyśmy się z kretelem!... Szkoda dziewczyny. Dobrze było stworzenie i oddane nam całą duszą!... Co robić!

Wies porwał się z miejsca i chwycił Cisa gwałtownie za rękę.

— Bolek! Musimy ją wydestać!... Rozumiesz?!

Ona tam zmartwieje, zwiędnie... Ty wiesz!... Poruszmy wszystkie sprężyny! Nieludow to zrob!... Damy okup! Dziś pójdę do Podgoriczenki... ty także? Dobrze! Bolku... prawda?... Dla mnie to zrobisz?!

Cis uwolnił rękę z uścisku Wiesia, skrzywił się niechętnie, pociągnął papierosa i splunął znów.

— Chcesz pomówić rozsądnie?!

— Ja wiem, ja rozumiem, co mi chcesz powiedzieć, ale...

— Ba! Znów swoje zaczynasz! Jesteś podirytowany, a tu trzeba mieć zimną krew... Uno-sisz się...

— Mów, mów — już słucham. Widzisz, jestem już zupełnie spokojny.

— Tem lepiej. Więc zastanów się teraz nad tem, co mówił!... Prawda — ponieśliśmy stratę, wielką stratę, Wortlówna mogłaby znakomicie zasilić naszą kasę... Nowa ofiara! Przepadła! My wszak bez ofiar...

— Zlituj się! Każdy inny, lecz to dziecko prawie, wciągnięte do nas, nie zdające sobie sprawy z niebezpieczeństwa... dziewczyna pełna poświęcenia.

— Idealizujesz, idealizujesz!... Jest takich więcej. Inaczej być nie może. Tamte czeka ten sam los. Nie podobna bawić się w sentymenty. Nasza sprawa tego nie zna, tego nie rozumie!... Zresztą, ręczę ci, potrzymania ją, a potem wypuszczą. Moja rada — siedzieć cicho i koniec. Mamy ważniejsze sprawy na głowie.

(C. d. n.)

organizował był lepiej służbę wywiadowczą i do-
ładniej go informował o ruchach nieprzyjaciela.
S tabowi generalnemu zależało przedewszystkiem na
urządowaniu 500 ochotników (yeomanry) w Heilbronn
tylko dlatego, że wśród tych ochotników znajdowali
się milionerzy. Co zaś stanie się z dowodzonymi
przez niego 4.000 piechurów szkockich, o to się nie
troszczył żaden ze sztabowców.

Na zakończenie rozmowy z przedstawicielem
biura Reutersa general Colville zapowiedział, że podda
niebawem sposób prowadzenia wojny przez lorda
Robertsa i lorda Kitchenera sprawiedliwej, fachowej
ocenie. Już dzisiaj przecież może zapowiedzieć, że
owa ocena wykryje niesłychane błędy i niebawem
lekkomyślność kierowników armii angielskiej w Afry-
ce południowej.

— Z Zurychu donoszą: Sprawą ogólniejszego
znaczenia zajmował się świeżo parlament wadajski,
któremu 31.733 kobiet miejscowych złożyło petycję,
upraszającą o zmniejszenie liczby karczem w kanto-
nie. Określenie „karczma“ pojąć tu należy w zna-
czeniu szerszem, podciągając pod nie wszelkie za-
kłady, prowadzące rozsprzedaż spirytualiów. Owoż
sprawozdawca komisji, której oddano pod rozpatrzenie
wspomnianą petycję, poseł Rey, był dyrektorem
szkoły wyższej żeńskiej w Lozannie, znany przytem
filantrop, w mowie swojej do oryginalnych doszedł
wniosków. Zamiast bowiem wystąpić przeciw dobro-
wolnym ofiarom alkoholu, czego spodziewano się, i
slusnie, garścią gromów obsypał petentki, jak wogóle
kobiety wadajskie, twierdząc, iż to one właśnie zby-
tkami w strojach i otoczeniem swoim doprowadzają
mężów do opuszczania ognisk domowych.

— W Storthingu szwedzkim przedłożył minister
finansów ustawę o powiększeniu armii. Wymagać bę-
dzie ta reforma 22½ mil. kor. rocznie więcej, niż do-
tychczas. Dla pokrycia tak znacznych wydatków
proponuje minister finansów podwojenie podatku
gruntowego i znaczne podniesienie podatku dochodo-
wego od dochodów, przenoszących 1.800 koron ro-
cznie. Oprócz tego proponuje minister podwyższenie
podatku od wódki, kawy, wina i cukru.

— Żle dzieje się Amerykanom na Filipinach.
Położenie ich opisuje w swym raporcie głównie do-
wodziący, Mc Arthur. Według jego raportu prze-
ważna część żołnierzy amerykańskich znajduje się
w lazaretach. Dlatego też Mc Arthur żąda posiłków,
które nadejść mają z Chin. Filipińczycy nie myślą
o poddaniu się.

Listy z Rumunii.

Jassy w styczniu.

Galicja przeżyła także gorączkę wyborczą,
rozpoczynając więc moje listy, nie mogę oprzeć się
pokusie zaznajomienia naszych czytelników ze spo-
sobem wybierania i głosowania na posłów w Rumu-
ni, aby się przekonali, że ten mały kraik, zaliczony
do półazyatyckich, ocale niebo stoi wyżej od arcyk-
onstytucyjnej Austrii pod względem swobód poli-
tycznych i innych.

Z teatru.

(„Pan Alfons“, sztuka Dumasa syna — występ pani
Wojnowskiej).

W żadnym może autorze dramatycznym nie-
szczęście lat dziecińczych nie odbiło się z taką siłą,
jak w Dumasi synu. Dzieckiem nauczył się cierpieć,
wstydić za winę niepopelnioną i milieć. W dziecku
zbudził się żal do społeczeństwa, do praw, do kon-
wenansów, do tego, co się fałszywą moralnością na-
zywa. Bez nazwiska, nie przyznany — z „rodziców
nieznanych“, czuł się Parjasek i choć go usynowio-
no później, to przecież ta gorycz, ten ból nurtował
już w nim do śmierci i w dziełach jego scenicznych
czuć taką nutę cierpienia i goryczy, że trudno jest
słuchać jego nerwowych prac spokojnie, obojętnie i
nie przejmować się niemi. Dumas syn, jest wielkiej
miary pisarzem scenicznym. On pierwszy wśród fran-
cuskich dramaturgów nauczył publiczność myśleć,
zastanawiać się, dyskutować po wyjściu z teatru.
Stworzył ten rodzaj sztuk, które się nazywają sztuki
z tezą. Z początku pod wpływem genialnej zrę-
czności Scribego, wpręde zdobył swą własną meto-
dę tworzenia i dziś jego sztuki, mimo już starzeją-
cej się formy, słuchać się dają z zajęciem.

Szczególniej te, w których Dumas nie wpro-
wadza pewnej zgubnej manery — owego rezona-
ra, koniecznego do wypowiedzania w danych chwila-
ch poglądów autora na temat przeprowadzony
w sztuce. Dawna publiczność lubiła, aby za nią
myślano i godziła się na owego rezonera. Dzisiaj
widz chce widzieć samą akcję, same fakta, tak ze-
stawione i zgrupowane, a autor musi ukryć się za
kulisami, milieć i tylko pozwolić widzom przyjmo-
wać wrażenie.

I na tem polega teraz kunszt autorów, aby te
wrażenia były tak umiejętnie dobrane, scienionane,
i ustawione, aby wyraziły to, co on pragnie, napozór

Cała ludność Rumunii, wedle wysokości poda-
tków opłacanych, własności nieruchomej i zawodu
podzielona na 5 kolegiów, bierze bezpośredni udział
w wyborach reprezentantów narodu, z wyjątkiem ko-
legium 5, którego prawoborcę — chłopci i wyrobni-
cy, pisać nie umiejący — pośrednio przez delegatów
głosują. W 1-em i 2-iem kolegium wybierają senator-
ów, w 3-em, 4-em i 5-em deputowanych. Na prze-
wodniczących każdego biura wyborczego wyznaczają
się wedle ustawy tylko sędziowie zwykłych trybuna-
łów, a w razie potrzeby i ze sądów apelacyjnych.
Wybory dokonują się tajnie od godz. 8 rano do
zachodu słońca, wedle kolei alfabetycznej nazwisk i
przy oznaczeniu z góry *maximum* liczby głosujących
dla każdego biura. Dla zabezpieczenia wyborcy w o-
statniej chwili na miejscu od wszelkich możliwych
wpływów i nagabywań, tak partyjnych, jak rządo-
wych, ustanowiono daleko idące środki, zachowano
ostrożności niemal przesadne. Ani policji, ani żadne-
mu urzędnikowi politycznemu pod żadnym warun-
kiem nie wolno wchodzić do domu, w którym odby-
wają się wybory, także wyborcy nie wywołani nie
mogą wejść do sali, w której jest biuro wyborcze.

Przywołany wyborca, po wylegitymowaniu się,
otrzymuje od prezesa biura wyborczego kartkę pa-
piero, w właściwy sposób złożoną i kopertę otwar-
tą, na której w chwili wręczenia kładzie prezes swój
podpis. Z tem udaje się wyborca do umyślnie w tym
celu ustawionej na sali budki wyborczej, w której
się zamyka, nazwisko kandydata na posła czy se-
natora na kartce otrzymanej wpisuje i to atramen-
tem o barwie tylko prezesowi znanej, wkłada ją do
koperty, zalepia i wychodząc, takową prezesowi na-
zad oddaje. Dopiero prezes kopertę dokładnie obej-
rzawszy, do urny wrzuca.

Za to w okresie przedwyborczym panuje tu
zupełna swoboda propagandy i agitacji partyjnej.
Nie mogą z niej korzystać jedynie władze rządowe,
prawo bowiem nakazuje trzymać się zdala od wszel-
kiej walki wyborczej i nie wywierać żadnej presji,
ani stawiać jakiegokolwiek trudności lub przeszkody
w zebraniach.

Naturalnie, że w rzeczywistości rząd zawsze
znajdzie sposób, aby wpływać na wybory w dodatni
lub ujemny sposób, stosownie do potrzeby i własna-
go interesu, bądź co bądź jednak nie używa się
w Rumunii takich, jak gdzieindziej, środków jak are-
sztowania i powoływanie nagłe na terminy do są-
dów lub starostw osób niewygodnych w czasie wy-
borów, zakazywanie zgromadzeń dla troski o zakłó-
cenie spokoju publicznego w porze jarmarków, od-
pustów, albo, co lepsza, z powodu rzekomych, uro-
jonych epidemij chorób zaraźliwych, ba! nawet cho-
lery w czasie, gdy o niej nikt nie słyszał. Zresztą
dla Rumunów pierwszym wolności klejnotem jest zu-
pełna swoboda stowarzyszeń, do których wedle kon-
stytucyi nie może się mieszać ani rząd w ogóle, ani
policja w szczególności, ani nawet sądy, o ile takie
stowarzyszenia nie są kupieckie, finansowe. Lecz i
wtedy firma musi być zaprotokołowaną tylko i księgi
legalizowane w trybunale. Przy akcyjnych zaś

bez jego udziału. To ma w sobie „Dama kamelio-
wa“. Tam nikt nie mówi o rehabilitacji kobiety
upadłej, a przecież siłą faktów wiemy, że o to, a
nie o co innego w tej sztuce autorowi chodzi. Pan
Alfons wykazuje męską frymarkę za pomocą mał-
żeństwa i choć w obecnej chwili ten mąż idealny,
przeciwestawiony szubrawcowi, wydaje nam się cokol-
wiek naiwny i śmieszny, to istnieje duża siła w kom-
pozycji tej sztuki, niezwykle, potężny rozmach
w założeniu i to energiczne wtrącenie niejako wi-
dza w pełny dramat bez uprzednich wahań się i
przygotowywań. — Dumas pisał komedye tak zwane
„obyczajowe“, ale ponieważ najczęściej porwany
jakaś trapiącą społeczeństwo raną, obmyślał pier-
wej swoją tezę, a potem do niej dorabiał ludzi —
czyli ze swych sztuk nerwowe, nierówne dzieła.

Czuć było podkład tragiczny wielki — szkielec,
zbudowany ręką głębryma — prezentowany przez
sztuczne postacie, robione na urząd, dopasowywane
do przewodniej myśli. Przytem Dumas zbiorąc jakaś
jednostkę, opracowywał ją tak troskliwie, a mimo to
powierzchniowo, że zamiast dać przeciętnego czło-
wieka, tworzył w y j a t e k i tem chybiał celu. Bo to
są obyczajowe nie ogółu, ale jakiejś jednostki i to wy-
tworzonej w fantazyi autora — tak wytworzonej, że
już nie miała nic z prawdą wspólnego. Niemniej
przeto Dumas jest jedynym autorem przed epoką
Becque'a, który tworzył sztuki głębokie, myślące i
często nawet swemi na pozór paradoksami, oddawał
przystęgi społeczeństwa. Bo ktoś nie chcący czytać
traktatu o jakiejś poważnej kwestyi, wysłucha tę
samą kwestyę w teatrze podaną mu ze sceny w for-
mie sztuki, zastanowi się i kto wie do jakich dojdzie
rezultatów. Ta myśl stworzenia teatru u z y t e c z n e-
go kierowała pracami Dumasa'a.

Dopomagał mu jego wielki talent, znajomość
sceny, elegancja jego dzieła i pewna łatwość, połą-
czona z siłą i nerwem scenicznym. „Żona Klaudy-
sza“, to jego wielkie arcydzieło, Ibsenowskie, potężne.
W niem wykazuje się cały i pozostawia niemal de-

towarzystwach finansowych znajduje się zawsze ko-
misarz rządowy dla czuwania, aby nie działy się
bezprawia na szkodę publiczności lub akcyonaryu-
szów.

Tak wielka swoboda stowarzyszeń żadną miarą
nie może się pomieścić w głowach naszych rodaków,
z Galicji, nawykłych władzom *gehorsamt zu melden*
o wszystkim, szukających tam pozwolenia, rady,
opieki, kierownictwa we wszystkim. Rumuni nazy-
wają takie postępowanie nieczym serwilizmem, ma-
gajstwem niedorostków politycznych, brakiem poczucia
godności obywatelskiej. Można się oburzyć na
nich, że tak lekceważąco traktują ten lojalny *be-
schrenkter Unterthanverstand*, ale im zabronić niepo-
dobna, aby u siebie wedle swego widzimisię postę-
powali. Swoboda ta stowarzyszeń rozciąga się na
związki przebywających tu cudzoziemców nawet tak-
kie, którychby w innych państwach nie zcierpiano.
I tak np. w Jassach istnieje gmina i szkoła ewan-
gelicka pod protekcją cesarza niemieckiego, której
naczelnikiem *ex officio* jest konsul niemiecki, której
pastor, nauczyciele są przez rząd niemiecki miano-
wani i przysyłani. W szkole wykład jest niemiecki,
język zaś rumuński nauczany jako obcy, mimo to
delegat władzy szkolnej rumuński przybywa i egza-
minuje przy rocznych popisach uczni. Jest dalej
szkoła katolicka, którą się opiekuje cesarz austryacki.
Dawniej był w niej wykład niemiecki i polski;
od kiedy wzięli ją w zarząd Jezuici, wykład jest
wyłącznie rumuński, dobrowolnie przez nich wpro-
wadzony, o czem pomówimy później. Tej tak niezwy-
klej pobłażliwości i tolerancji dla cudzoziemców są
dwie mocno ugruntowane przyczyny. Naprzód Ru-
muni mają wielki strach i wstręt przed nawałą ob-
cych, zwłaszcza po smutnych doświadczeniach z ży-
dami; więc trzymają obecnie wszystkich cudzoziem-
ców zdaleka od zjadania, jak tu mówią, budżetu
państwowego. Przejęto się zasadą: „Rumunia dla
Rumunów wyłącznie“ — tak dalece, że dzieciom ob-
cego pochodzenia uniemożliwiono wstęp do szkół
publicznych, wymagając od nich wysokiego czesnego,
a przyjmując je mimoto na szarym końcu po dzie-
ciach rumuńskich, jeżeli, *nota bene*, znajdzie się
wolne jeszcze miejsce w klasie, którego naturalnie
brak zwykły. Od lat dwóch robotników i majstrów
obcych, chociaż są pracownicy, zdolniejsi, bardziej
wykształceni, usuwa się systematycznie z warszta-
tów kolei żelaznych i rządowych, od przedsiębiorstw
i robót publicznych, byle tylko swoi mieli zapew-
niony kawałek chleba. Nic dziwnego zatem, że Ru-
muni nie sprzeciwiają się istnieniu szkół obcych.

E.

Samopomoc lekarzy.

Komitet, złożony z wybitnych lekarzy krakow-
skich, rozsła odezwę, w której podnosi, że przesilenie,
przez jakie wszystkie klasy pracujące obecnie przecho-
dzą, odbija się też dotkliwie i na stanie lekarskim
wszędzie — a tem więcej jeszcze w naszym kraju.

moniczne wrażenie. Dlaczego ta nadzwyczajna sztuka
nie jest grywana częściej, zrozumieć trudno. Ma-
ło jest nawet w obecnej literaturze dramatycznej
dział, które mogłyby równać się z tą sztuką.

Pan Alfons, to taki pan, który doszedłszy do
lat trzydziestu i wylęciwszy trochę, chce się boga-
to ożenić. Z kim? mniejsza. — Panów Alfonsów na
świecie jest dużo... dużo jest i kobiet, mających pie-
niądze do rozporządzenia. Lecz pan Alfons chce
przed tem uprzątnąć pewne rachunki młodości.
I z tego powstaje sztuka Dumasa'a. Widzimy w niej
przez trzy akta, jak ten rozkoszny młodzieniec la-
wiruje w tych sytuacjach niepewnych, w których
poprzednie wesołe życie go poplątało. Gdy wreszcie
śmieszna, ale uczciwa kobieta wypędza go, nazywa-
jąc lotrem — widz mimowoli zrywa się do oklasku.

I to daje miarę, że to sztuka jeszcze żywotna,
że panowie Alfonsy ciągle spacerują po świecie, szu-
kają posagów i zasługują na wzgardę ludzi uczi-
wych. Że publiczność nie przysła i teatr znów był
prawie zupełnie pusty, dziwić się należy. Nazwisko
Dumasa syna łączy się z takim sukcesem sceni-
cznym, iż spodziewać się należało większego zaintere-
sowania, choćby ze względu na grę pani Wojno-
wskiej. W roli ekskelnerki p. Wojnowska grała bar-
dzo starannie i drobiazgowo. Touleta jej, zrobiona
modą z przed lat 20, jaskrawa i bogata, ruchy, spo-
sób mówienia, były niezmiernie sumiennie zastosowa-
ne do postaci. Lecz p. Wojnowska nie ograniczyła
się na stronie zewnętrznej. Ta parweniuszka krzy-
kliwa i zazdrośna była bardzo dobrą kobietą.
Uczniowa strona roli była tak ładnie, tak umiejęt-
nie zaznaczona, że widz żałował tej, z której śmiał
się początkowo i gdy w trzecim akcie pani Guichard
mówi do Alfonsa „kocham cię!“ — nikt się nie
śmieje, bo pani Wojnowska potrafiła już pozyskać
serce widza dla swej kreacji i przeciągnąć go na
swoją stronę.

Z powodu przeniesienia handlu
do hotelu „George'a“
urządza za zezwoleniem władzy

Wysprzedaż

towarów lokciowych, bielizny
damskiej i męskiej, oraz kon-
fekcyi damskiej i dziecięcej

MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, plac Maryacki 1. 8.

Wskutek wzmożonej konkurencji zawodowej uszczupla się coraz bardziej teren działania dla lekarzy wolno praktykujących. Wynagrodzenie lekarzy sądowych, okręgowych, szpitalnych, kolejowych, miejskich itd. jest po większej części takim, że uchylbia powadze stanu naszego. Lekarz nie ma dziś żadnego zabezpieczenia na tę chwilę, gdy wiek podeszły, albo choroba obłożna wytrąca mu z rąk skalpel lub stetoskop.

Wiele to wdów po lekarzach musi się udawać do Izby lekarskiej o jaką taką zapomogę dla siebie i pozostałych sierót. Z powodu zaś braku odpowiednich funduszy, zasiłek ten jest zawsze tak skąpy, że rumieńcem wstydu okrywa czoło proszącej, bo raczej na jałmużnę wygląda.

A jednak jest wiele do zrobienia i to własnymi wyłączone siłami, ale w tym celu lekarze muszą podążyć za tym prądem i zorganizować się na wzór innych zawodów. Zawzięciem takiej organizacji zawodowej ma być właśnie projektowane Towarzystwo samopomocy lekarzy.

Celem Towarzystwa jest: popieranie wszelkich interesów stanu lekarskiego, tak materialnych, jak i moralnych, oraz inicjowanie każdej akcji, do poprawy bytu jednostek zmierzającej. Towarzystwo ma iść ręką w rękę z Izbami lekarskimi, obrabiając odpowiednie wnioski i przedkładając je Izdom. Ma ono czuwać, aby Izby wnioski te należycie uwzględniały i na mocy przysługującej im egzekutywy w wykonanie wprowadzały. Jednym z pierwszych zadań Towarzystwa ma być przede wszystkim rozwiązanie kwestyi ubezpieczenia lekarzy na wypadek niezdolności do pracy, oraz zaopatrzenia wdów i sierót po lekarzach, do Towarzystwa należących; dalej wywalczenie sprawiedliwych i znanych warunków bytu dla swych członków. Towarzystwo ma bronić swych członków przed wszelkiego rodzaju wyzyskiwaniem.

Zgłoszenia przesyłać należy za pomocą karty korespondencyjnej do dr. Langiego, Kraków, Sławkowska l. 31, lub do dr. Ślapy, Kolejowa 4.

Pierwsze ogólne zgromadzenie w celu ukonstytuowania się Tow. odbędzie się w Krakowie 3 lutego 1901 r. w sali Kopernika (Collegium novum) o godz. 5 po południu. Porządek dzienny obejmuje: 1) Sprawozdanie z czynności przygotowawczych. 2) Wybór Zarządu. 3) Uchwalenie wkladek na r. 1901. 4) Wszelkie inne wnioski.

Do odezwy dołączono statut projektowanego Towarzystwa, którego główne zasady definiuje już sama odezwa.

Awans na kolejach państwowych.

W statusie I. (służba prawnicza i administracyjna).

Tytuł sekretarza otrzymał dr. Ignacy Wróbel w Krakowie.

W klasie V posunięto o stopień wicedyrektora kolei we Lwowie, Kar. Listowskiego.

Do klasy IX awansowali: Michał Mojseowicz Lwów, Waligórski Stanisław, Lwów, Miller Wiktor Stanisławów, dr. Loster Adolf, dr. Hammerman Jakób — obaj w Stanisławowie, dr. Willer Mojż.

Po pani Wojnowskiej słowa uznania należą się p. Chmielińskiemu, który potrafił rezykowną scenę przebaczenia, czynić niezmiernie zajmującą i trochę nieprawdopodobną postaci pana de Montaignin realnymi szczegółami (zakon. aktu drug.) potrafił nadać cechę prawdopodobieństwa. Pani Rotter grała bardzo szlachetnie, poprawnie i pochwalić musimy doskonałą grę twarzy, którą pani Rotter celuje. Ta artystka umie słuchać, a to rzadko się zdarza. Rola Alfonsa dostała się panu Adwentowiczowi. Jest on do niej stanowczo za młody, ale dużo w niej złożył dowodów inteligencji i choć ton pana Adwentowicza, całe wzięcie się jest za szlachetne na takiego bratra, to uznać należy cały nakład pracy, jaką ten utalentowany artysta w grę swoją włożył. Kiedyż wreszcie zobaczymy p. Adwentowicza w jakiejś romantycznej bohaterskiej roli, do której jego piękny talent zupełnie się nadaje. Basia Zielińska jest małym talencikiem, który się zapowiada korzystnie na przyszłość. To dziecko akcentuje bardzo dobrze inasrajają się do sytuacji.

A teraz — co do szczegółów wykonania. Trudno tu mówić o doskonałości skoro sztuka taka idzie niedosć wypróbowana. Ale choć na ten szczegół należało zwrócić uwagę. Oktawiusz i pani de Montaignin mówią o największych swych tajemnicach podniesionym głosem, jak na puszczy. W drugim pokoju jest mąż, jest służba — to ich nie obchodzi. Krzyczą swoje tajemnice w niebogłosy, spacerując koło drzwi gdzie przebywa mąż. Nie mamy pretensyi, aby obmyślano jakieś możliwe sytuacje i inną sceneryę, jak owa wieczna kanapa na lewo, a stół na prawo, ale gdy się rozchodzą o ważne momenta, trochę prawdy zdałoby się w układzie scenicznym. Nad tem potrzeba pomyśleć, a przecież chyba myśleć jest komu.

Zapolska.

Kraków, Fijałkowski Karel i Hagersheimer Edward Lwów.

W statusie II (budowa i konserwacja kolei).

Tytuł star. inspektora otrzymał Luft Bernard Stanisławów.

Tytuł inspektora otrzymał Marciński Ferd. we Lwowie i Rabin Izidor w Krakowie.

W klasie VII posunięto o stopień: Łaba Wiktor Kolomyja, Kwiatkowski Jan Jarosław, Maywalt Zygmunt Dembica, Nagórzański Teodor Przemyśl, Kuczowski Feliks Tarnopol, Krupka Włodz. Stanisławów.

Do klasy VII (starszymi komisarzami budowy) awansowali: Rubel Karol Lwów, Kliment Artur Stanisławów, Gomoliński Julian Jarosław, Zygmuntowski Karol Kraków, Fuehs Maryan Lwów, Przybyłko Stanisław Kraków, Reiner Leopold Sucha, Neuhoff Stefan Tarnopol, Domaizel Ernest Stanisławów.

Do klasy VIII (komisarz budownictwa) awansował Herm. Goldschmidt w Gurahumorze.

Do klasy IX awansowali: Kramer Wilhelm, Stricker Izidor i Okołowicz Stanisław — wszyscy w Stanisławowie.

W statusie III. (oddział maszynowy i warsztaty):

W klasie VI. posunięto o stopień: Majewski Stanisław w Stryju.

Do klasy VI. (inspektorzy) awansował Brzeżany Miecz. w Rzeszowie.

W klasie VII. posunięto o stopień: Raff Zygm. Kraków, Jelonek Stan. Nowy Sącz.

Do klasy VIII. awansowali: Charwat Józef Czerniowce, Miskiewicz Stefan Stanisławów, Dobrowski Kazim. Lwów.

Do klasy IX. awansowali: Karpiński Antoni Lwów, Lewicki Ant. Stanisławów i Sedlak Kazimierz Przemyśl.

W statusie IV. (oddział ruchu):

Tytuł inspektora otrzymał Hampel Józef Kraków i Makusch Józef Lwów.

Do klasy VI. (inspektor) awansował Feliks Truskowski w Stryju.

W klasie VII. posunięto o jeden stopień: Dębicki Klaudyusz Stanisławów, Bromowicz Józef Kraków, Fischer Wilhelm i Schaffner Józef obaj w Czerniowcach, Lewicki Zenon Stanisławów, Homik Józef Lwów, Thelen Karol Jasto, Strzelbicki Julian Wieliczka, Mayerberg Franc., Grabowski Henryk i Leitner Wład. w Krakowie, Szavul Aleks. Lwów, Steczkowski Józ. Lwów.

Do klasy VII. awansowali: Czerny Leon Kraków, Lange Antoni w Ickanach.

Do klasy VIII. awansowali: Rekucki Józef Kraków, Schubert Adolf Stanisławów, Steindl Lud. Jarosław, Gröger Teodor Tarnów, Fuhrmann Herm. Lwów, Feczko Ludwik Stryj, Hoppen Samuel Lwów, Glück Henryk Łańcut, Krausz Sam. Stanisławów, Prociński Leon Wiedeń, Kopietz Jan Sucha, Jurkiewicz Wład. Chodorów, Bund Józef Lwów.

Do klasy IX. awansowali: Fener Maks. Hluboczek wielki, Antoniewicz Jan Kolomyja, Kraus Alfred Krosno, Somogyi Jan Slotwina, Neisser Karol Stryj, Strzelecki Józef Mościska, Lechowicz Ludwik Tuchla, Kawalerski Kaz. Przemyśl, Stączek Franc. Jezierna, Friedman Szymon Widynów, Podulka Franc. Łańcut, Dembicki Gerard Knittelfeld, Krzysztofowicz Bogdan Lwów, Bier Szymon Podgórze, Zdanowicz Marcin Nowosielca, Hlibowicki Józ. Stryj, Chudy Jan Kupczyńce, Thieberg Artur Podgórze, Konopacki Tad. Halicz, Wejdecki Wojciech Czerniowce, Mrozowski Maks. Śniatyn, Horowitz Mojżesz Stanisławów, dr. Kormes Dawid i dr. Landau Zyg. we Lwowie, dr. Baltinester Henryk Czerniowce i dr. Schorr Szulem Chyrów.

W statusie V. (kontrola dochod. departament rachunkowy). Tytuł inspektora otrzymał Ruziczka Gustaw we Lwowie.

Starszym inspektorem mianowany Weimes Waleryan we Lwowie.

W klasie VI. posunięto o stopień Vogla Maksymiliana we Lwowie.

W klasie VII. posunięto o stopień Pillicha Jana we Lwowie.

Do klasy VII. awansowali: Goliński Wojciech Stanisławów i Pusch Emanuel we Lwowie.

Do klasy VIII. awansowali: Pieterkiewicz Wł. Stanisławów, Pretsch Ryszard i Makarewicz Tytus Lwów.

Do klasy IX. awansowali: Mondschein Maksym. Lwów, Herr Izak Stanisławów, Pfau Zygm. Lwów, dr. Heberbauer Abr. Stanisławów i dr. Mehler Dawid Lwów.

W statusie VI. (Manipulacja kancelaryjna) do klasy IX. awansował Czepielewski Józef Lwów.

Szkoła rękodzielnicza dla kobiet.

Przed kilkoma dniami podniosło *Słowo Polskie* myśl rozpowszechnienia przemysłu ręcznego wśród niezamożnych kobiet naszych.

Myśl tę omawiano już niejednokrotnie w Czytelnicy dla kobiet, stowarzyszeniu, które na każdym kroku zaznacza działalność swą na polu pracy społecznej.

Czytelnia pragnie już od dawna urzeczywistnić zamiar założenia we Lwowie szkoły rękodzielniczej dla kobiet, spodziewając się, że myśl ta znajdzie żywe poparcie w szerokich kołach społeczeństwa naszego.

Bo czyliż nie jest wstydem dla nas, że wszystkie owe drobne wyroby i przedmioty, jak wachlarze, bomboniere, pudełka, wyroby szmuklerskie, parasoliki etc., musimy sprowadzać z zagranicy; czyliż nam nie wstyd, iż tandetę wiedeńską przepłacać musimy, gdy u nas tysiące kobiet woła o pracę, gdy utworzenie drobnego przemysłu mogłoby setki rodzin naszych podźwignąć z nędzy.

Z dniem każdym mnożą się u nas skargi na zbyt liczny zastęp kobiet, cisnących się do zawodu nauczycielskiego, do urzędów pocztowych, telegraficznych etc. Czyliż jednak ubiegalyby się kobiety tak usilnie o pracę w tych zawodach, wymagających tyle trudów, nauki, wysiłku, a często jak n. p. zawód nauczycielski, tyle poświęcenia, gdyby im za młodu otwarto pole pracy przemysłowej. Wszak kobietom nie tyle idzie o zajęcie wybitniejszych stanowisk, ile przedewszystkiem o byt samoistny, o zapewnienie sobie przyszłości i o tę swobodę egzystencji, jaką tylko praca samoistna dać im może.

Nie dość jednak chcieć pracować, trzeba również umieć pracować. Aby przedmioty drobnego przemysłu, wyrobione przez kobiety, mogły wytrzymać konkurencję z wyrobami zagranicznymi, trzeba, aby były robione czysto, umiejętnie, zrecznie, aby kupcy nasi pozbyli się nieufności, z jaką dotychczas je przyjmowali, aby widzieli pewną korzyść własną w nabywaniu tych przedmiotów i mogli zbyt im zapewnić.

Z tego wynika, iż przemysł ten drobny wymaga osobnej nauki, osobnej szkoły. Założenie dziś szkoły takiej nie jest ani trudne, ani kosztowne, jakby się to wydawać mogło.

Kilka pokoiów, donajętych przy istniejącem już stowarzyszeniu „Czytelnicy dla kobiet“ lub „Pracy kobiet“, sprowadzenie kilku nauczycieli, lub nauczycielek, oto pierwszy początek owej szkółki rękodzielniczej, na której założenie, przy dobrej woli i ofiarności publiczności naszej, znalazłoby się łatwo fundusze.

Nauka udzielana by być powinna bądź bezpłatnie, bądź za niską bardzo opłatą. Korzystałoby z niej mogły nie tylko dziewczęta, lecz także kobiety starsze, zamężne, które poświęcając wolne od zajęć chwile wyrobom domowego przemysłu, pomagają sobie mogły nieraz tą pracą w ciężkiej egzystencji.

Dla zachęty powinny być później ustanowione stypendya i nagrody za najlepsze wyroby.

Pragnąc zamiar założenia szkoły rękodzielniczej dla kobiet wprowadzić jak najspieszniej w życie, Czytelnia liczy na poparcie ze strony publiczności naszej i prosi osoby, interesujące się żywiej tą kwestyą, o podanie adresów w lokalu Czytelnicy (Batorego nr. 11), a to w celu zwołania liczniejszego zgromadzenia, dla szczegółowego omówienia tego zamiaru.

Czas odnowić przedpłatę!

na *Słowo Polskie*, które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najżybszych i najobfitszych informacji i współpracownictwa najwybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

<i>We Lwowie</i>	rocznie . . .	24 koron
	kwartalnie . . .	6 „
	miesięcznie . . .	2 „

<i>Na prowincyi</i>	1-razowa	2-razowa
	wysyłka	
	rocznie . . .	26-40 kor. 32— kor.
	kwartalnie . . .	6-60 „ 8— „
	miesięcznie . . .	2-20 „ 2-70 „

Za granicą: W Niemczech miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „

Słowo Polskie pada w feljetonie w r. 1901 powieść Gabrieli Zapolskiej „Jak tęcza“, powieść „Ugodowcy“ przez jednego z najznakomitszych dzisiaj pisarzy polskich; powieść hr. Łosia „Nowe Hasła“, a prócz tego wiele innych utworów pierwszorzędnych pisarzy.

W bezpłatnym dodatku książkowym wychodzą „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wyszele tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom.

Każdy prenumeratorka ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za ba-

Najtańszym a mimo to najlepszym proszkiem do zasypywania dla
NIEMOWLATIDZIECI
jest przez powagi lekarskie polecany

HAYA
Puder antyseptyczny

Prawdziwy tylko w sitkowych pudełkach z marką „Opatrzność“ w każdej aptece do nabycia pod nazwą Puder „Haya“. — Pudełko 35 centów.

jeździe niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 4 stycznia.

Jutro.

- 5 stycznia. Sobota, Telesfora. — 10. M. w Kr.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godz. 4 minut 14.
- O godzinie 7 1/2 wieczorem w Kasynie miejskiej wieczór na cześć Sienkiewicza.
- O godzinie 8 wieczorem w Sokole opłatek.
- O godzinie 8 wieczorem w związku naukowo-literackim odczyt p. Grynbergowej pt. „Znaczenie Ballady“.
- O godzinie 9 1/2 w galic. Tow. aptekarskim (Pańska 22) wspólny opłatek.

Reklamacyj o dodatki książkowe nie przyjmujemy. Ekspedujemy pod ścisłą kontrolą dla każdego prenumeratora. Kto nie otrzymał, niechaj się na poście upomina.

Promocya. P. Edmund Herbst rodem z Budapesztu złożył dnia 21 grudnia 1900 r. na lwowskiej politechnice II. egzamin rządowy.

Mianowania. Minister skarbu zamianował konceptystów galicyjskiej prokuratury skarbu dra Stefana Talasiewicza i dra Stefana Świtalskiego adjunktami, zaś konceptystów dra Władysława Lubicz Szydłowskiego, dra Konrada Zdzisława Próchnickiego i dra Tadeusza z Bożych Gór Szeliga Górskiego prowizorycznymi konceptystami galicyjskiej prokuratury skarbu.

Kuratorem leżących mas spadkowych ś. p. Stanisława Szczepanowskiego i ś. p. Kazimierza Odrzywolskiego ustanowił sąd miejsko-delegowany lwowski dr. Karola Jirzyczek-Maciejowski, adwokata we Lwowie, który był ich długoletnim zastępcą prawnym.

Mróz pofolgował nieco, nie ustaje wszakże zadymka, od trzech dni pracująca wytrwale nad przyobleczeniem ziemi w prawdziwie zimowe sukienki.

Opał! Piszą nam z miasta: Dnia 2 b. m. nie były sale rozpraw w sądzie powiat. sek. III. opalone. Wprawdzie rozpoczęto palić o godz. 9 i w sali I. o godzinie 10 termometr wskazywał 6° ciepła, lecz żadnej poczekalni nie ogrzano. Dodać należy, że tak sędziowie, jak i adwokaci musieli siedzieć w futrach i rękawiczkach, strony zaś od godziny 9 do 6 wieczorem w poczekalniach nieopalonych.

Eksplozja gazu świetlanego spowodowała wczoraj około 2 w południe, ogień w piwnicy, domu przy ul. Rejtana pod l. 2. Przez piwnię przechodzi stara rura gazowa, która zniszczona przez wpływ atmosferyczne prawdopodobnie skutkiem mrozu pękła. Z niewiadomego powodu zajął się gaz w piwnicy, a słaba stosunkowo eksplozja zapaliła śmiecie, od którego zajęły się przegrody i oddzwia.

Wezwana straż pożarna zgasła ogień, a gazownia miejska zajęła się naprawą rury. Szkoda nieznaczna.

Furgony czy tabor? Jeden z oficerów przesyła mu następującą słuszną uwagę:

Wyraz francuski „Train“ da się bardzo dobrze przetłumaczyć na polskie przez „tabor“ i odda zupełnie odpowiednie znaczenie i cel tego oddziału armii. Każdy niewojakowski zrozumie, co to za tabor (train), gdy tymczasem o furgonach (furwezach) wiele osób nie ma pojęcia.

Lepiej byłoby już zostawić francuskie „Train“, aniżeli posługiwać się „fuhwezami“ lub „fuhgonami“.

Ze spraw sądowych. Prof. dr. Sobierański oddał budowę swej kamienicy architektowi Łuczkiwiczowi w przedsiębiorstwo. Budowa trwała lat dwa a po jej ukończeniu przedłożył p. Łuczkiwicz rachunek, który był wygórowany. Z tego powodu prof. dr. Sobierański rozgniewany obraził słownie p. Łuczkiwicza. Dotknięty tem wniósł p. Łuczkiwicz skargę o obrazę honoru do sądu, który dziś po przeprowadzonej rozprawie, skazał prof. dra Sobierańskiego na 10 dni aresztu, zamienionego na 150 koron grzywny za obrazę honoru.

I. kadencya sądu przysięgłych rozpoczęła się 28 b. m. Wylosowani do niej zostali dzisiaj jako przysięgli: Bayer Karol, Chrypiak Jan, Okoński Jan, Swadowski Aleksander, Rubinstein Jakób, Riedl Edmund, Jodłowski Karol, Szczepański Piotr, Łęczyński Izidor, Lang Leopold, Bałtarowicz Jan, Skibniewski Antoni, Skolimowski Józef, Sterne Ignacy, Kirschenbaum Adolf, Białokórski Stanisław, Danek Bronisław, Krykiewicz Zygmunt, Kumbarski Wilhelm, Epstein Wl., Lewandowski Stanisław, Iwanicki Józef, Szandrowski Władysław, Gorgon Jan, dr. Lewakowski Marian, Lipnicki Kazimierz, Klabrfield Mojżesz, Sobczyński Jan, Agid Józef, Hahn Stan., Łokuciejowski Adolf, Schindler Antoni, Wewelak Józef, Byk Eisig, Borkowski Michał, dr. Fruchtmann Fryderyk.

Jako zastępcy: Dr. Tobiasz Aeshkenaze, Schönwetter Ignacy, Fedusiewicz Leon, Fiala Ludwik, Włoszyński Edmund, Klimkiewicz Jan, Schulz Jan, Madejski Kazimierz, Chlantaż Marceł.

Czy magistrat wie o tem, że istnieje we Lwowie ulica Klonowicza? A czy mu dalej wiadomo, że za opłacane podatki mieszkańcy chcieliby ze strony miasta doznawać przynajmniej dwójki dobrodziejstwa w formie zdrowej wody za wszelką cenę, a trochę światła w nocy.

Otóż, pomijając kwestyę wody, ul. Klonowicza w nocy jest zupełnie pozbawiona oświetlenia. Na kilkanaście kamienic, znajdujących się przy tej ulicy — znajdują się zaledwie dwie latarnie, światło w nich

gaśnie jednak punktualnie o trzy kwadransy na 11-tą, a wówczas ciemności egipskie zalegają dość długą przestrzeń i spóźniony przechodzący „po omacku“ dochodzi do domu. A wracając w nocy samemu do domu, w tej zwłaszcza części miasta — nie bardzo bezpiecznie. Niedawno jeszcze pisaliśmy o napadach, dokonywanych pod osłoną nocy i bez osłony policyjanta — bo tego nigdy nie widać w tej właśnie ulicy.

Możeby więc magistrat uwzględnić raczył głos kilkuset obywateli, zamieszkałych przy ulicy Klonowicza i zanim nastąpi powiększenie straży policyjnej, zaprowadził zwyczaj oświetlania przynajmniej jednej latarni przez noc całą przy ulicy Klonowicza.

Pieczolowitość ta zostanie zapisaną złotymi głaskami we wdzięcznej pamięci mieszkańców.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr — 11° R.

Kronika policyjna. Doróżkę l. 283, znalazł policyjant w ulicy Żulińskiego opuszczoną przez woźnicę. Godzinę całą oczekiwał na powrót woźnicy, a nie doczekawszy się go, oddał dryndę w ręce policyi — Agent policyjny Terlecki, aresztował notowanego złodzieja, Daniela Janerskiego, który uprawiał swe rzemiosło w sposób arcy uproszczony. Oto goził się do służby i rozpatrzywszy się w domu, okradł służbowawcę i uciekał. — W ulicy Żyblikiewicza pod l. 8, trzynastoletni syn konduktora, Włodzimierz Potocki, w towarzystwie 11-letniego Grzegorza Sabala, dobrał się do sklepiku z naftą i skradł 30 koron z szafady. Obu obciążonych młodzieńców umieszczono w aresztach, pieniądze odebrano i zwrócono biednej sklepikarce. — Wczoraj rano otworzono mieszkanie dra Jana Kmicikiewicza przy ulicy Jabłonowskiej pod l. 6 i zabrano mu z kufra garderobę i liczne drobiazgi. — Z wozu, stojącego koło młyna Thoma, skradziono 5 worków mąki i worek grochu. — W ulicy Rejtana pod l. 8, dobrali się rzeźmieszkowie do strychu i skradli znaczną ilość bielizny. — W ulicy Żółkiewskiej przytłoczyli przednie wywołanego ze Lwowa złodzieja, Anastazego Staszczyszyna, który wyjął z kieszeni p. Annie Dawidowiczowej pugilares z kwotą 5 zł. i począł uciekać — W ulicy Walowej przytrzymał policyjant notorycznego złodzieja, Maryana Koszulińskiego, w chwili, gdy sięgał z stojącego tam wozu zabitego rogacza.

Kronika krajowa.

Przemysł. Spis ludności rozpoczęto z dniem 2 b. m. Miasto i przedmieścia zostały podzielone na dwaście okręgów, a dla każdego okręgu ustanowiono funkcyjnarusza, który wypełnia w tym okręgu arkusze podstawowe spisu. Właściwa robota statystyczna tj. kontrola arkuszy i tabel odbywa się w magistracie. Tę żmudną pracę uskutecznią pięciu urzędników pod kierownictwem pierwszego sekretarza magistratu, p. Dobrzańskiego. Wojskowość uskutecznią sama spis załogi, oficerów i urzędników wojskowych.

Korowód zabaw karnawałowych poprowadzi bal panieński dnia 18 bm. Komitet poleca skromne toalety. W projekcie są: bal na dochód ubogich, bal na rzecz schroniska dla sług i bal tow. „Szkoły ludowej“.

Bochnia. W sobotę dnia 19 bm. odbędzie się w salach Kasyna w Bochni, pod protektoratem p. Zdzisławowej Włodkowej bal na wspomnienie funduszu budowy bursy im. A. Mickiewicza dla uczniów gimnazjalnych. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Sambor. I na nasze miasteczko przelom wiekowy podział podniecają. Chociaż nie było hucznych „Sylwestrow“, lecz za to nieliczne, a w ostatnich czasach w błogim *dolce farniente* pogrążone towarzystwa zaczynają myśleć o poważnej pracy. I tak, „Sokół“, uzyskawszy od miasta piękny, w samym śródmieściu położony plac, zaczyna na serio myśleć o budowie własnego gniazda, w którymby i inne Towarzystwa znalazły przytułek. Towarzystwo muzyczne, którego czynności do niedawna wcale nie usprawiedliwiała noszonego miana, w ostatnich czasach znacznie się ożywiło, a obecnie, wybrawszy młody i energiczny wydział, staje się wiele obiecującym ogniskiem wokalnego życia. Właściwie zaś „Ognisko“, postępowe, konkurencyjne Towarzystwo dla tutejszego na wskroś konserwatywno-militarnego kasyna, inauguruje szereg zapowiadanych zabaw wspólnym „taliczącym“ opłatkami, urządzonym 5 b. m., t. j. w sobotę.

We czwartek d. 3 b. m. urządziło wspomniane Towarzystwo bardzo udane przedstawienie amatorskie, w którego skład wchodziły dwie jednoaktówki, mianowicie „Wujaszek Alfonsa“ i prawdziwą dziewięcią premierę „Po angielsku“ Listowskiego, która ani z drukiem, ani z pulką księgarską jeszcze się nie zaznajomiła, a posiada istotną wartość literacką. Amatorowie, mając w obu tych sztukachkch wdzięczne zadanie, wywiązali się z niego lepiej, aniżeli po amatorach spodziewać się należało.

Tarnopol. Wieczór sylwestrowy spędzono u nas bardzo wesoło. W „wiedeńskiej“, u „Zycha“ grały muzyki; w kasynach tańczono. Świetnie wypadły wieczory w kasynie miejskim i klubie. Serdecznie zebrańmiem koleżeńskim była wspólna kolacya sylwestrowa w „kole urzędniczym“.

W dniu N. Roku pierwsze przedstawienie „Jasełek“ powiodło się w zupełności.

Awans w tutejszej filii Banku hipotecznego zakończył się zamianowaniem dotychczasowego naczelnika kasy zaliczkowej Jakóba Parnassa, kasyerem głównym i prokurzystą filii, pp. Berustein i Horowitz awansowali w randze.

Szajka gotowujących złodziei operowała przez czas pewien z sukcesem w przedpokojach i piwnicach tutejszych mieszkańców. Z ich grona wyszczególnił się zwłaszcza pewien strażak pożarny, który skradł oficerowi kilka uniformów. Rzeźmieszków wytropił ostatecznie komisaryat policyi i odstawił do sądu.

Dezertor z wojska rosyjskiego. Fiedor Karkow, który zmienił nazwisko na Czerwiński, aresztowany został w Krakowie. Za fałszywe meldowanie się Karkow oddany zostanie sądowi, a po ukaraniu go

przez te władze, wydanym zostanie wladzom rosyjskim. Dezercya nadgranicznych żołnierzy rosyjskich do Galicji, w tem najchętniej do Krakowa, powtarza się coraz częściej. Dziwić się temu nie można, należy się tylko dziwić i ubolewać nad skwapliwością wladz austriackich, które biednych dezertersów z pod knuta wydają napowrót komendom rosyjskim.

Straszna zbrodnia. We wsi Remiszewice, pod Piotrkowem, padł ofiarą strasnej zbrodni pisarz prowontowy, 72 letni Święcki. W tych dniach na obchodzącego wieczorem podwórzu Święckiego, napadło dwóch ludzi, z których jeden kijem stłukł trzymającego przez pisarza latarkę, drugi zaś uderzeniem pałki powalił starca na ziemię. Gdy po chwili zbrodniarze spostrzegli, że Święcki podnosi się z ziemi, rzucili się na niego i użami dobili na miejscu. Złoczyńcy pastwili się nad starcem w okropny sposób. Jednego z morderców, Ludwika Jnusiaka pochwycono, na ślady drugiego policya już wpadła.

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekazach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W administracyji naszej złożył p. Palmstein na Dom polski w Moraw. Ostrawie 2 kor.

Zamiast życzeń noworocznych złożyli: p. Jan Zawada 3 kor. na Dom polski w Morawskiej Ostrawie, p. Osada 3 kor., na Jasną Górę, p. Kazimierz Bogdanowicz 2 kor. na szpital dla nieuleczalnych, p. A. Stadnikiewicz 2 kor. dla biednych dzieci w szpitaliku św. Zofii i dr. Władysław Kohlberger 5 koron na przytułisko brata Alberta.

Wykaz składek na ratunek Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie. W Banku zaliczkowym złożono na listę nr. 27 p. Wachwa Żmudzkiego, ogółem 136 koron.

Zmarli

W Żytomierzu: Floryan Czepliński, b. nauczyciel gimnazjum mińskiego, literat i filolog.

„Zmykajmy“ farsę Hennequina, autora „Miejsca Kobietom“, powtarza „Teatr miłośników sceny“ na ogólne żądanie w niedzielę 6 b. m. w sali „Sokola“. Jest to ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Stanisławowa, dokąd „Miłośnicy“ zaproszeni zostali przez komitet budowy pomnika Kościuszki celem dania kilku przedstawień na powyższy cel.

Wspólny opłatek członków galicyjskiego Towarzystwa aptekarskiego, odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1901 o godzinie pół do 10 wieczorem w lokalu galic. Towarzystwa aptekarskiego ulica Pańska l. 22.

Opłatek w Sokole, odbędzie się w sobotę, dnia 5 stycznia 1901 o godzinie 8 wieczór.

Jak często spojrzysz na nas kwitnące ładną dziewczę, lub zdrowiem tryskająca twarz chłopięca, na którą my z uczuciem zawodu spoglądamy, skoro zobaczymy w uśmiechu rozehylonych ustach ich rząd zepsutych i z powodu tego brzydkich zębów. A jednak, jak łatwo zapobiedz można zepsuciu zębów przez racjonalne pielęgnowanie. Najlepiej wtedy polecamy zawsze świeży, nie ulegający rozkładowi i desyntezyjny środek do czyszczenia zębów. Środek w tubach, jakim jest naprzykład Kalodont Sargá, jednoczy w sobie wszystkie wyż wymienione przymioty i jest chroniony przed prochem i brudem, który jest nieuniknionym w innych proszkach do zębów. Kalodont odświeża usta, wzmacnia dziąsła i utrzymuje zęby czyste, białe i zdrowe.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego:

W piątek 4 bm.: „Żydówka“, wielka opera w pięciu aktach Halevy'ego. Pierwszy gościnny występ Ignacego Warmutha w partyi Eleazara.

W sobotę 5 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Hajduczek“, komedia w 4 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“ przerobioną na scenę J. N. Popławski.

W sobotę o godzinie 7 wieczorem: „Oj młody, młody!“ komedia w 4 aktach Jana Al. hr. Fredry, syna.

W niedzielę 6 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Gwałtu co się dzieje!“ komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry, ojca i „W studni“, opera komiczna w 1 akcie W. Blodeka.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: po cenach dramat „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

Z teatru. Jutro w sobotę popołud. dla młodzieży szkolnej zamiast zapowiedzianej komedji: „Dożywocie“ danym będzie „Hajduczek“. Zmianę tę spowodowała chwilowa niedyspozycya p. Solskiego.

Na wtorek przygotowuje się wznowienie jednej z najmłodszych oper dawnego repertuaru, a mianowicie Flotowa „Marię czyli kermasz w Ryszmondzie“, z udziałem pań Ruszkowskiej, Kasprowiczowej, pp. Dziewieckiego, Jeromina i Paszkowskiego w głównych partycjach.

Hajota wydała cały tomik nowel p. t.: „On i my“. P. Teodor Jeske-Choiński z okazji pojawienia się tej literackiej nowości, pisze: „Niegdyś tak płodna Hajota zamilkła od pewnego czasu“ — i dalej, rozbiatając nowelki, zawarte w tomiku, dochodzi do przekonania, że kobiety nie będą wdzięczne Hajocie za jej odezwanie się, bo okrutnie się z niemi obeszła, wystawiając je w czambuł — murzynki, mulatki i europejki, jako okrutne zjadaczki serc i mózgow męskich!

Teatr Rozmaitości w Warszawie ma zamiar wystawić sztukę p. t. „Rodzina Strawińskich“, nieznanego autora Juliusza Piaseckiego. Autor ten miał we Lwowie sztukę, zatytułowaną „Wśród swoich“, którą odznaczono na konkursie Wydziału krajowego.

„Zbójców“ Schillera wznowiono w Wiedniu w teatrze Jubileuszowym z ogromnem powodzeniem.

Bonn odegrał rolę Franciszka. Dzienniki konstatują, że arcydzieło Schillera działa zawsze jednakowo na publiczność i porywa ją swoim romantyzmem. Szczególnie młodzież kocha się poprostu w Schillerze.

Notatki bibliograficzne. Dzieła nowe, otrzymane przez Księgarnię Polską we Lwowie:

Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX., wydane staraniem i nakładem M. Chelmskiej. Tom I. z przedmową Krzemieńskiego. Cena w oprawie 33 kor.

Boeme dr. S. Grzechy gospodarskie (z czwartego niemieckiego wydania) przełożył i odpowiednio do naszych stosunków przerobił St. Rowieński. Cena 5 kor.

Bukowiecka Z. Jak się dusza budziła w Józju. Opowiadanie dla młodzieży z 6 rysunkami A. Kamińskiego. Oprawne. Cena 2 kor. 60 hal.

Chmielowski P. Henryk Sienkiewicz w oświetleniu krytycznym. Cena 3 kor.

France Anatol. Clio. Przekład Stanisława Popowskiego. Cena 2 kor. 30 hal.

Frasinetti X. J. Klejnot panien chrześcijańskich czyli święte państwo. Z trzeciego wydania oryginału, przełożył O. Adryan Osniowski. Cena w oprawie 1 k. 20 hal.

Górski K. Ilustracje do powieści Henryka Sienkiewicza „Kryżacy”. Cena w oprawie 5 kor.

Kalinowski K. W Kalifornii, przygody młodego podróżnika w krainie złota, podług Jerzego Gertnera, z 5 obrazkami kolorowymi. Cena w oprawie 1 korona 30 hal.

Karboviak dr. A. Materyały do dziejów wychowania i szkół w ziemi chełmińskiej 1808—1814. Z archiwów Nawrzyńskiego Szczanieckich, Cena 4 kor.

Kolaczowski. General Kl. Henryk Dąbrowski twórca legjonów polskich we Włoszech 1755—1818. Wspomnienia historyczne z francuskiego rękopisu. Z ilustracjami. Cena 2 kor.

Lipiński L. Ograniczenia w posiadaniu własności ziemskiej, napisał ek. notaryusz. Cena 40 hal.

Mniszek F. Jedna noc w Wenecji. Obrazek sceniczny w 1 akcie wierszem. Cena 52 hal.

Msachowski ks. Z. Żywot św. Rysy, patronki rzeczy nadzwyczajnych, kanonizowanej 22 maja w 1900 jubileuszowym roku. Z włoskiego opracował i powiększył. Cena 1 k. 60 h.

Orłowicz M. Majówka. Wspomnienia z ławy szkolnej. Cena 3 k.

Piątkowski H. Album sztuki polskiej. (Wystawa retrospektywna w Warszawie w 1898). Cena w oprawie 33 koron.

Pikard E. Odczyty o rozwoju niektórych teoryj zasadniczych analizy matematycznej w wieku XIX., przełożył z upoważnienia autora S. Dickstein. Cena 1 k. 80 h.

Plug Adam. Deotyma (Jadwiga Łuszczewska). Pamiętnik jubileuszowy. Cena 5 k. 20 h.

Reinhertz C. Poziomowanie, niwelacja w zakresie melioracji rolnych. Z niemieckiego przetłumaczył Stan. Jędrzejewski, technik. Cena w oprawie kart. 1 k. 30 h.

Sawicki-Stella dr. J. Czerstwa starość, czyli, jak zachować zdrowie do późnego wieku. Cena 2 k.

Sheldon K. M. W jego ślady „Jakby Chrystus postąpił” z angielskiego oryginału przełożył Wojciech Szukiewicz. Cena 3 k. 60 h.

Silberstein dr. L. Zjawiska elektromagnetyczne. Wstęp do dziedziny zjawisk elektro-magnetycznych. Część I. Niezmiernie pole magnetyczne z 61 rysunkami w tekście. Cena 2 k. 80 h.

Wróblewski Ig. Pedręcznik techniczny dla stolarzy. T. I. Wiadomości wstępne i stolarstwo budowlane z 303 drzeworytami w tekście. Cena w oprawie kart. 2 k. 60 h.

Zagrodzki J. Kilka słów o stanie szkolnictwa ludowego u nas, z podaniem, jakby zaradzić choć w części brakowi sił nauczycielskich 1 k.

Polacy na obczyźnie

Polskie Towarzystwo filharmonijne w Paryżu obchodziło w tych dniach dwudziestą rocznicę swego istnienia. Lubo zakres działalności tego stowarzyszenia nie był wielki i ograniczał się głównie na zbliżaniu towarzyskiem rzuconych na bruk paryski rodaków, w życiu tutejszej kolonii polskiej Towarzystwo filharmonijne położyło niezaprzeczone zasługi. Ono zorganizowało pierwsze przedstawienia teatralne w języku polskim, przeznaczając dochody na cele znużenia ogólnego. Te zasługi śpiewawczej drużyny podkreślone zostały przez różnych mowców na uroczystym posiedzeniu jubileuszowym, poczem odczytano okolicznościowy wiersz Seweryny Duchńskiej.

Z ziem polskich.

Pożar w pociągu. Onegdaj w nocy w pociągu, jadącym z Kowla do Warszawy, zapalił się wagon brankardowy. Ogień dostrzeżono pomiędzy Konopnicą a Należowem. Pociąg zatrzymano i ogień ugaszono. Spaliło się przecież 25 sztuk bagażu, dokumenty i korespondencya kolejowa, oraz kilka worków z listami pocztowymi.

Z obcych stron.

Cesarzowa niemiecka poniosła straty w wysokości półtora miliona marek wskutek bankructwa banku pod firmą Anhalt i Wagener. Firmie tej był powierzony zarząd majątku cesarzowej, który tak dobrze był prowadzony, że obecnie wskutek krachu powyższa strata się wykazała.

B. dyrektor policji berlińskiej v. Meerscheidt-Huellessem, który skompromitował się w procesie Sternberga i za to oczekiwało go śledztwo, nie umarł podobno śmiercią naturalną. Socjalistyczny *Vorwärts* stwierdza, że v. Meerscheidt-Huellessem umarł wskutek zażycia dozy cyankali. Tem się tłumaczy, dla czego zwłoki poddano oględzinom lekarskim i wdrożonego przeciw zmarłemu śledztwa nie zaniechano. Wykazało ono jeszcze może rozmaite ciekawe rzeczy.

Troje dzieci w koszarach. Dobrze poradził sobie doboż Bertin z Saint Ower we Francji. Oto — Bertin jest człowiekiem żonatym i ojcem trzech malutkich dziewczynek. Odbywając przymusową służbę, pozostawił chorą żonę wraz z dziećmi w domu. W tych dniach pojechał odwiedzić swoją rodzinę. Został żoną bardzo niezdrową i dziećmi przez to zaniedbane. Nie chcąc pozostawić nadal rodziny swojej w tem opuszczeniu, Bertin ulokował żonę u krewnych, a dzieci, zabral ze sobą do koszar. Można sobie wyobrazić zdumienie władzy, skoro zobaczono, jak żołnierz Bertin wkroczył rezolutnie do koszar, trzymając na ręku półtoraroczną dziewczynkę i prowadząc jeszcze dwoje dzieci. Prerażony pułkownik tym nagłym przyrostem pułku telegrafował do... ministra, co począć w tym wypadku. Minister odtelegrafował, aby dać Bertinowi „nieograniczony urlop“ i wypuścić go z koszar. I tak Bertin powędrował do domu, niosąc znów na ręku swoje dziecko i prowadząc dwie starsze dziewczynki.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 4 stycznia.

Kraków-Zakopane.

Kraków. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie wypracowała ogólny plan jazdy na linii Chabówka-Zakopane. W sezonie letnim kursować będą na tej linii 3 pociągi, które z Krakowa wychodzą o godzinie 3/47 rano, 10 1/2 przed południem i o 7 wieczorem. Z Zakopanego do Krakowa wychodzą o godzinie 7 rano, 9 1/2 rano i 7 1/2 wieczorem.

Pociągi niedzielne i świąteczne wychodzą z Krakowa o godzinie 5 rano i przybywają do Zakopanego o godz. 10 1/2 rano. Wracać będą te pociągi z Zakopanego najpóźniej o godz. 10 1/2 wieczorem.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zarządziła przeprowadzenie studyów nad taryfą towarową na tejże kolei. Równocześnie zajął się temi studyami Wydział krajowy.

Po ukończeniu tych studyów zwołaną będzie w Krakowie ankietą.

Prezydent z wieku.

Kraków. Dzienniki doniosły, że, ze względu na swój wiek, przewodniczyć będzie na pierwszym posiedzeniu Izby posłów we Wiedniu, poseł dr. Ferdynand Weigel, który ma 74 lat i jest najstarszym eo do wieku posłem.

Należy wobec tego stwierdzić, że p. Apolinary Jaworski liczy lat 79 i on jest najstarszym posłem.

Pożar.

Kraków. Wielkie niebezpieczeństwo zagrażało dziś rano sali Rady miasta i całemu gmachowi magistratu. Z powodu wadliwej konstrukcyi o godz. 8 rano zapaliła się podłoga pod wielkim piecem w sali Rady miasta. Straż ogniowa rychło pożar ugasiła. Gdyby ogień powstał był w nocy, mógłby być przybrać daleko większe rozmiary.

Śnieżycy.

Stanisławów. Z powodu zasp śnieżnych wszystkie pociągi nadchodzą z kilkogodzinnem spóźnieniem.

Po wyborach.

Wiedeń. Dzienniki omawiają wczorajsze wybory, konstatując, że socjaliści odnieśli w Czechach bardzo dotkliwą klęskę, która jednak została powetowana przez zwycięstwo nad antysemitami we Wiedniu. Upadek Resela w Gracu był przewidziany — obawiano się, że upadek ten wywoła wzbudzenie ludności w Gracu, skonsygnowano nawet wojsko. Obawy okazały się jednak bezpodstawne, gdyż interwencya wojska nie była potrzebną.

Papież i car.

Wiedeń. *Politische Correspondenz* donosi z Rzymu, że papież Leon XIII. otrzymał od cara telegram, w którym car wyraża papieżowi swoją wysoką cześć dla Ojca św. i składa mu życzenia z oka-

zy Nowego roku, jakoteż życzenia z powodu uwolnienia apostolskiego wikaryusza we wschodniej Mongolii przez wojska rosyjskie. Wikaryusz ten znajdował się wraz z wiernymi długi czas w bardzo krytycznym położeniu, obłożony przez bandy Chińczyków.

Ścisłejsze wybory.

Wiedeń. Wybory ścisłejsze odbędą się w Wiedniu, Bernie morawskim i Kromży, w poniedziałek dnia 7-go stycznia b. r., zaś w Tryeście w niedzielę dnia 6-go stycznia.

Z obozu czeskiego.

Berno mor. *Morawska Orlice* omawia w korespondencyi z Pragi ostatnią mowę kandydacką Forszta, zaznaczając, że Forszt nie miał prawa zarzucać Kaizlowi tego, iż przyjął portfel w gabinecie hr. Thuna, albowiem sam pertraktował także w sprawie objęcia urzędu. Pismo to potępia przekonania Forszta, które zdążają do niepokoju w Austrii.

Zatarg bułgarsko-turecki.

Konstantynopol. W okręgu Kossowo przyszło do krwawego zatargu między Bułgarami a tureckimi żandarmami i wojskiem. Przyczyną zatargu ma być agitacya komitetu macedońskiego.

Dżuma.

Konstantynopol. Ze względu na stwierdzony świeżo wypadek dżumy na Smyrnie, władze sanitarne zarządziły 10-dniową kwarantanę dla wszelkiej proweniencyi ze Smyrny.

Dreyfuss.

Berlin. Jak donosi *Oberelsässische Landes Ztg.*, Alfred Dreyfus zakupił w Melchouses (Miluzie) realność i zamierza się tam osiedlić.

Sytuacya w Chinach.

Londyn. Podług telegramów, nadeszłych z Pekinu, chińscy zastępcy pokojowi zwrócili się do hr. Waldersee z prośbą o zaprzestanie tzw. ekspedycyi karnych z powodu zaczęcia rokowań pokojowych. Hr. Waldersee jeszcze nie dał odpowiedzi na tę prośbę.

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wysłał do Chin dla żołnierzy austriackich, jako podarunek noworoczny, 37 tysięcy papierosów.

Londyn. Dzienniki w tonie bardzo rozdrażnionym omawiają doniesienie dzienników rosyjskich o objęciu przez Rosyę części Mandżuryi i pozostawienie pozostałej części w zarząd cywilny Mandżuryi, jednak pod protektorem Rosyi. Dzienniki przyznają wprawdzie, że niebezpieczną rzeczą dla Mandżuryi byłoby wszczęcie wojny z Rosyą, jednak Anglia musi sobie jakoś powetować zwiększenie się wpływu Rosyi.

Waszyngton. Podług telegramu z Pekinu z dnia wczorajszego, odbyło się tam wczoraj zgromadzenie posłów, na którym zawiądomiono, że ks. Czing i Lihunczau gotowi są podpisać rokowania pokojowe.

Więści z Transvaalu.

Londyn. Dzienniki poranne donoszą z Pretoryi 2 stycznia: Otworzył się tu komitet pokojowy, złożony z czterech byłych członków Volksradu, między nimi jest brat generała Cronje. Komitet ma zamiar sprowadzić porozumienie między lordem Kitchenem a walczącymi Boerami, celem uzyskania zawieszenia broni i prowadzenia rokowań pokojowych.

Kapsztad. Anglicy stoczyli wczoraj walkę z Boerami, znajdującymi się w zachodniej stronie kolonij Przylądka, wyparli ich i obsadzili Fraserburg. Nieprzyjaciel pomaszerował do Vilstown, na północ od Fraserburga. Wiele oddziałów boerskich pojawiło się w Griqua-land-west; słychać, że mają zamiar obsadzić Griquatown, gdzie znajduje się silna załoga angielska.

Kapsztad. Z okrętów wojennych wysadzono na ląd znaczną ilość żołnierzy, celem wzmocnienia załogi. Przewieziono na ląd także kilka dział.

Koniec strejku.

Antwerpia. Robotnicy portowi zgodzili się na warunki pracodawców i rozpoczęli na nowo pracę.

Wiedeń. Tutejsza cenzura zezwoliła wreszcie po wielu latach na wystawienie sztuki Haldego „Jugend“.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Cherażyczyna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Znane ze swej niezrównanej dobroci

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

z fabryki **RUDOLFA HERLICZKI** w Krakowie są na składzie we wszystkich sklepach Narodnej Torhowli

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji,
Móra też za nią odpowiedzialności nie wzięliśmy.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 187

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł,
wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia
polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów
lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwie-
tnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda,
Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 33

Nowo otworzony

Magazyn obuwia Karlsbadzkiego

Adolfa Lonkera

ul. Hetmańska 10. (BANK ZALICZKOWY)

poleca się Szan. PT. Publiczności. 204

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 3 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	127—	żądną:	128-12
Za 100 marek	„	58-50	„	58-80
20-frankówka	„	9-50	„	9-80

(Bank walutowy we Lwowie).

Lwów dnia 4 stycznia.

Dzisiaj notujemy za 5 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7-30 do 7-60. Pszonica na termin 7-20
do 7-40. Żyto gotowe 6-40 do 6-60. Żyto na termin 6-30
do 6-50. Owies oboczny 5-90 do 6-20. Owies na termin 5-80
do 6-10. Jęczmień pastewny 5-50 do 5-75. Jęczmień
browar. 6- do 6-75. Rzepak 13-50 do 13-75. Lulanka
10-50 do 11-10. Groch pastewny 6- do 6-50. Groch
do gotowania 6-75 do 12- Wyka 5-80 do 6-25. Bobik 5-8-
do 6-25. Hreczka 7- do 7-25. Kukurydza stara 0-00 do 0-00
kukurydza nowa 5-75 do 6-10. Ciment za 50 kilo —
do —. Koniczyna czerwona 50- do 65- Koniczyna biała
30- do 75- Koniczyna szwedzka 40- do 80- Tymotka
19- do 25-.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17- do 17-50; paritas
Larnopol na termin 16-25 do 16-75

Uspokojenie lepsze — popyt wzrasta się i ceny idą
w górę.

Wiedeń, 4 stycznia. Dział o godzinie 12 minut 30
przed połud. notowano: Marki niemieckie 117-65, Renta majowa
9-4, Węgierska renta koronowa 92-35. Akcje kredytowe
669-75, Kredytowe węgierskie 675-10, Bank anglo-austriacki
689-10, Unionbank 542-10, Bankverein 460-50, Laenderbank
7-50, Kolej pań. 672-10, Lombardy 110-10, Elbenthal 473-10,
Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi-
ny 433-10, Rima Muranya 472-10, Prager Eisen —
akcje tureckie 108-50, Ruble 254-10, 20-franków —
Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip.
— 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw.
Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja słaba.

Berlin, 4 stycznia. O godzinie 12 m. 5 notowano:
kredyt — 10-40, Disconto Commandit 17-60
Dość słabe.

Wiedeń, 4 stycznia. (Giełda zbożowa).

Pszonica na wiosnę od 7-80 do 7-81, pszonica na maj-
czerwiec od 0- do 0-10, pszenica na jesień 0- do 0-10,
żyto na wiosnę od 7-7 do 7-72, żyto na maj-czerwiec od
0- do 0-10, żyto na jesień 0- do 0-10, kukurydza na maj-
czerwiec od 5-22 do 5-23, kukurydza na czerwiec-lipiec od
0- do 0-10, kukurydza na lipiec-sierpień od 0- do 0-10,
owies na wiosnę od 6-19 do 6-20, owies na maj-czerwiec od
0- do 0-10, owies na jesień od 0- do 0-10, rzepak na sty-
czeń luty od 0- do 0-10, rzepak na sierpień wrzesień od
0- do 0-10, olej rzepakowy na styczeń kwiecień od —
do —.

Spokojne.

Zimno.

Budapeszt, 4 stycznia. Pszonica na kwiecień od
7-50 do 7-52, pszenica na październik od 7-65 do 7-67, żyto
na kwiecień od 7-28 do 7-29, owies na kwiecień od 5-38 do
5-38 kukurydza na maj od 4-92 do 4-94. Rzepak na sierpień-
wrzesień 12-75 do 12-80.

Otęży dostatecznie.

Chęć słaba.

Tendencja spokojna.

Piękna — zimno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 3 stycznia.

Jakkolwiek nowe stulecie zaczęło się na tutej-
szym targu nieco pomyślniej, nie robiły obroty oraz
to wierzające im usposobione tego wrażenia, jakoby
malo się zanosić na stanowczą zmianę ku lepszemu.
Główną, choć tylko chwilową podniętą był targ ber-
liński, który nadesłał wyższe notowania dla wszyst-
kich walorów. Niespodziewana zaś wiadomość o ob-
niżeniu się tamtejszego eskontu prywatnego aż na
3 3/4% nie zrobiła właściwego wrażenia dlatego, że
z Londynu nadeszła również nieoczekiwana wiado-
mość o podwyższeniu się tamtejszego eskontu pry-
watnego powyżej 4 procent, wskutek czego zachodzi

bardzo uzasadniona obawa, że Bank angielski pod-
wyższy stopę procentową na 4 1/2 a ewentualnie na-
wet i na 5 procent. Fakt ten musiałby oddziałać
niekorzystnie na wszystkie inne targi i bodaj, na
jakiś czas utrudnić rozwinięcie się ruchu zwykło-
wego. Tutaj była początkowo ku temu, jak najlepsza
dyspozycja, szczególnie dla austriackich kredytów i
staatsbahnów, które w znacznych partiach kupowano
dla Berlina, jak niektórzy twierdzili także na ra-
chunek francuski. Na targu lokalnym zapanowało
także nieco lepsze ale mniej wytrwale usposobienie,
gdyż główny moment, zbliżenie między austriackim
i węgierskim kartelem żelaznym zdemontowano ze
strony sfer, znających bliższą styczność z Pesztem.
Silniej notowały natomiast akcje kopalń węgla z
uwagi na wielkie zapotrzebowanie węgla wskutek
nastania mrozów. W efektach lokacyjnych ustąpiły
kupna, w wspólnych rentach zauważono nawet zna-
czniejsze sprzedaże, które powoli rozciągnęły się i
na inne działy efektów wskutek czego zamknięto
obroty w usposobieniu mniej pomyślnem.

Brody, 4 stycznia. (Zboże). Bieżący tydzień
na tutejszym targu zbożowym tak pod względem
mdłego usposobienia, jak minimalnego importu z Ro-
syi, zupełnie jest podobny do tygodnia poprze-
dniego.

Dowozy z Rosyi wyośliły 2 do 3 wagonów
dziennie.

Sprzedawano: żyto z bliższych okolic po 3-70
rubli.

Otręby pszenne z bliższych okolic po 2-90 do
3- rub., z dalszych okolic po — do — rub.,
otręby żytnie z bliższych okolic po 3-30 do 3-35
rub., z dalszych zaś po — do —.

Wszystko za 100 klg. transito a la rinfusa, sta-
cya kolejowa Brody.

Jagły produkcyi tutejszych młynów po 9-
do 9-80 zł. za 100 klg. brutto za netto.

Berlin, 3 stycznia. (Zboże). Ceny przy końcu
zebrania giełdowego były następujące za 1.000 kilogr.
Pszonica na dostawę (waga normalna 755 gr.) na maj
1901 roku 158-25. — Żyto na dostawę termin. waga
norm. 712 gram. na maj 1901 r. 140-25—140-50 m.
na czerwiec 140-25 m., na lipiec 139-75—139-50 m.
Owies średni ruski 135—138 m. na dostawę 450 gr.,
w litrze. Jęczmień lekki ruski 131—137m., wazki
ruski 147—154 m. Kukurydza amerykańska mieszana
loco 107—108 m. — Groch pastewny ruski 146—158
m. — Mąka pszenna 00 za 10 kilo włącznie z workiem
18-50 do 21-50 m. Mąka żytnia 0 i 1 od 17-90
do 19-00. — Olej bez beczki netto loco m. nom. na
grudzień 60-8 m., na maj 60-5—60-8—60-6 m. Sucha
mączka kartoflana 17-50 m., na grudzień-styczeń 17-50
mączka kartoflana 17-50 m., na grudzień-styczeń 17-50
wilgotna 9-60 m. — Spirytus 50 m. loco bez beczki
64 m., — 70-m. m. loco bez beczki 44-5 m.

Budżet m. Krakowa na r. 1901, nad któ-
rym 7 b. m. obradować zaczęła miejska komisya bu-
dżetowa, zamyka się bardzo znacznym, jak na ekono-
miczne i finansowe stosunki m. Krakowa, niedoborem
w kwocie 684.338 kor. Ogół bowiem wydatków tak
zwycajnych jak nadzwyczajnych wynosi 2,967.248 k.,
ogół zaś dochodów 2.282.910 kor.

Ograniczenia czasu dla załadowania wozów
otwartych zostały z dniem 24 z. m. zniesione na
wszystkich szlakach austr. kolei państwowych w Gali-
cyi i Bukowinie. Od tego więc czasu obowiązuje także
i dla otwartych wozów towarowych normalny 24-gó-
dzinny okres załadowywania.

**Ważne dla wywozu galicyjskiego drze-
wa.** Na posiedzeniu komitetu taryfowo-eksportowego
Rady przemysłowej, postanowiono na wniosek Singera
domagać się zrównania taryf do transportu drzewa
z Galicji i Bukowiny dla Wiednia z taryfami dla
transportów drzewa z Węgier do Wiednia, jakoteż
dozwolenia takich samych eksportowych ulg dla
transportów, idących na Oświęcim, jakie są w mocy
dla transportów na Cheb (Eger) i Podmokle (Boden-
bach).

Azio cłowe na styczeń. Rozporządzeniem
ministerstwa skarbu z dnia 21 grudnia zr. w porozu-
mieniu z węgierskim ministerstwem skarbu ustanowio-
no dopłatę do cel, uiszczanych nie w złocie, lecz w sre-
brze na 20 od sta.

W ministerstwie spraw zagranicznych
utworzono nową sekcję handlowo-polityczną,
której kierownikiem został p. Suzzara, rzeczywisty
szef sekcyjny. Nowa sekcya obejmuje departament
handlowo-polityczny, departament konsularny, departa-
ment dla międzynarodowej służby zdrowia, komisye
Dunaju, Prutu i t. p. Obecnie ministerstwo spraw za-
granicznych ma już trzy sekcye.

W odpowiedzi na kwestyonaryusz z r. 1898
w sprawie czasu posiadania akcyi, któryby uprawniał
do uczestnictwa i głosowania na walnych zgromadze-
niach, wydał wiedeński fakultet jurydyczny następującą
opinię. Sześciomiesięczne posiadanie akcyi upoważnia
do głosowania, przy czem każdy akcyonaryusz winien
złożyć pisemne oświadczenie, że rzeczywiście od sze-
ściu miesięcy jest właścicielem odnośnej akcyi. Roz-
myślnie sfalszowane oświadczenie powinno być karane
grzywną lub więzieniem.

Statystyka nieruchomości majątku.
Przy obecnej konskrypcyi nie będą uwzględniane szcze-
góły, odnoszące się do majątku nieruchomego, ponie-

waż odrębne prace statystyczne dla tego ostatniego są
już od pewnego czasu w toku. Prace te wdrożono
dlatego, ponieważ przy poprzedniej konskrypcyi kwe-
stya majątku nieruchomego traktowaną była tylko po-
bieżnie i jakby dodatkowo, podczas kiedy tylko niezale-
żnie od konskrypcyi prowadzona statystyka może dać
w tym względzie uwagi godne daty. I tak np. przy
spisywaniu domów będą uwzględniane także szczegóły,
jak te, czy posiadaczem jest osoba fizyczna, czy też
moralna, czy dom jest własnością małżeństwa, ro-
dzeństwa itp., wiek domów i sposób ich użycia, znaj-
dą w tej statystyce także swoje rubryki. Ze wzglę-
dów techniki budowlanej i higieny będzie wpisywana
liczba schodów, pięter, urządzeń do wentylacji, opala-
nia, oświetlenia itp.

**Projektowane cło na zboże w Niem-
czech.** Utrzymuje się uporeczywie pogłoska, że umiar-
kowana frakcyja niemieckich agraryuszów porozumiała
się już z Buelowem co do wysokości cła na zboże
w przyszłej taryfie cłowej. Ma ono wynosić 6 do 7
marek, podczas gdy skrajni agraryusze domagali się
dziesięciu marek. Podobno pozyskano dla tej podwyżki
centrum i wolnokonserwatystów.

Kartel kopalni węglowych na Śląsku pru-
skim powstanie w najbliższej przyszłości z inicjatywy
rządu pruskiego, który zarządza tamtejszemi pań-
stwem kopalniami. Rząd pragnie utworzyć orga-
nizacyę wspólną producentów śląskich, by uregulo-
wać inaczej sprzedaż węgla, to jest by usunąć do-
tychczasowy monopol dwóch wielkich domów hand-
lowych, ciągnących olbrzymie zyski z pośrednictwa
sprzedaży węgla śląskiego. Byłby to kartel pod opie-
ką i kierownictwem rządowym z wyraźną tendencyę
socjalno-polityczną w przeciwieństwie do innych
podobnych organizacyi, n. p. do kartelu westfalsko-
nadreńskiego, któremu chodzi jedynie o wysokie zyski
właścicieli.

Ograniczenie produkcyi reńsko-westfal-
skiego syndykatu koksowego zostanie, jak z wiary-
godnych zapewniają źródeł, uchwalone na najbliższym
zebraniu miesięcznem, a to wskutek bardzo zasadni-
czych zmian w konjunkturach targowych. Ograniczenie
wynosić ma na razie wszystkiego 5 proc., później
jednak zostanie podobno powiększone.

Szwajcarski Bank narodowy. Naród szwaj-
carski ma po raz drugi w ciągu kilku lat zawyroko-
wać o istnieniu nowego Banku narodowego. Dnia 28 lu-
tego 1897 odrzucono już raz ogromną większością
ustawę o założeniu nowego Banku związkowego. Cho-
dziło wówczas o założenie Banku państwowego, dzisiaj
zaś projekt ówczesny zmieniono o tyle, że zamiast
państwowego ma powstać Bank mieszany z kapitałem
36 mil., który jednak ma być podwojony w trzech
częściach: przez państwo, przez banki kantonalne i przez
publiczną subskrypcyę. Nowy Bank ma być najwię-
szym regulatorem szwajcarskiego targu pieniężnego.

Bank angielski znajduje się obecnie w tru-
dnem dość położeniu, bo od dłuższego już czasu go-
towizna jego stale maleje, a na powstrzymanie dłu-
szego odpływu złota wobec lichych kursów nie ma
wielkiej nadziei. Obecnie cyrkulują już w Anglii me-
talem nie pokryte noty — co tam uważa się za nie-
słychanie rzadki i smutny wypadek.

Zbiory kukurudzy we Włoszech wnoszą
w roku zeszłym według ogłoszonego niedawno sprawo-
zdania ministerstwa rolnictwa, 30 1/2 mil. hektolitrow.
Zbiory zatem zmniejszyły się o 80.000 hektol. w po-
równaniu z rokiem 1899, przewyższyły jednak zbiór
przeciętny o 5 mil. hekt.

Kanał panamski. Dnia 28 grudnia z. r. od-
było się zwyczajne walne zgromadzenie *Compagnie
Nouvelle du Canal de Panama*. Z przedłożonego zgre-
madzeniu sprawozdania wynika, że w ostatnim roku
roboczym wydobyto 910.000 metrów kub. ziemi, tak,
że obecnie wykopanych już jest 4.800.000 mtr. kub.
Z rządem kolumbijskim zawarto układ, mocą którego
za uszczeniem 5 mil. franków, koncesya na budowę
została przedłużona na dalszych 6 lat.

Erzodsiębiorstwa belgijskie w Rosyi.
W ciągu półtora roku od początku 1899 do 14 maja
1900 r. zorganizowano w Rosyi 44 przedsiębiorstw
belgijskich z kapitałem 147.950.000 fr. Obecnie fun-
kcyonuje w Rosyi 148 przedsiębiorstw belgijskich z ka-
pitałem 494.306.000 fr. Działalność ich przyniosła, jak
twierdzą *Birż Wied.*, dosyć skromne rezultaty. Prze-
ciętne przedsiębiorstwa te dały w ostatnim roku 2-7
proc. dochodu czystego od kapitału, a 17 przedsię-
biorstw zamknęło ostatni rok operacyjny ze stratami.
W chwili powstawania tych przedsiębiorstw giełda bru-
kselska okazywała wielkie zainteresowanie niemi; póź-
niejsza wszakże to zainteresowanie znikło.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 stycznia b. r.

Hotel Francuski. E. Korczyński z Krakowa, J. Zieliń-
ski z Słobudki, A. Kapiszewska z Rudawki.

Hotel Europejski. P. Brucher, M. Halpern z Odessy,
W. Barański ze Stryju.

Hotel Imperial. K. Cieński z Owisła, L. Horody-
ski z Tlustenkiego, A. Prażmowski z Krakowa, O. Smreker
z Manheim.

Grand Hotel. J. Talkacz z Rosyi, M. Reich z Tarno-
pola, A. Czajkowski z Brzeżan, R. Morgenstern z Wiednia, L.
Służewski z Krakowa, W. Skorski z Krosna, O. Handorf z Świ-
stelnik.

Najbogatszy w treść informacyjną

KALENDARZ „SŁOWA POLSKIEGO“ na r. 1901

do nabycia w wszystkich księgarniach, trafikach i administracji dziennika.

Cena egzemplarza oprawnego w płotno 1 korona 20 halerzy — z przesyłką pocztową 1 korona 40 halerzy.

Postulachania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w sali... Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w sali...

Do widzenia we Lwowie:

Katedra metropolitalna (oltarz, przedkolumny... Katedra metropolitalna (oltarz, przedkolumny...)

Znakomite gnańskie w mieście: Gnańskie... Znakomite gnańskie w mieście: Gnańskie...

roczny wiekopomny Sejm. — Park Stryjski czyli Kilińskiego... roczny wiekopomny Sejm. — Park Stryjski czyli Kilińskiego...

Wystawy i muzea.

Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego... Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego...

Taryfa dla dzieci i dorosłych: Kurs ścieżki swykły, dorozka... Taryfa dla dzieci i dorosłych: Kurs ścieżki swykły, dorozka...

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900... Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go października 1900...

Do Lwowa przychodzą: Z Krakowa osob. 6:15 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w pop.

Z Podwoleczyska (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po porannu; osobowy 5:17 pop.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.). Z Czerniowiec: posp. 12:20 w nocy; osob. 6:24 rano; posp. 1:45 w pop.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w południe. Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 12:05 w nocy; osob. 8:55 rano, osob. 1:15 w pop.; osob. 10:15 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostacił w Belsce).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w pop.

Do Podwoleczyska (z Podzamcza) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:18 pop.

Do Tarnopola i Brodów (z Podz.) 7:33 wieczór. Do Czerniowiec posp. 2:51 w nocy; osob. 9:55 przedpoł.

Do Stanisławowa: osob. 6:35 rano; osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 pop.

Do Stryja osob. 6:25 rano; osob. 9:— przedpoł. osob. 8:05 po połud.

Do Sokala osob. 10:20 przedpoł., osob. 7:25 wieczór (prerwyli do Belsce).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:12 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu średnio-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Z Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:50 rano; osob. 8:13 rano; osob. 1:30 pop.

Z Władysławowa: posp. 6:40 rano, osob. 9:45 rano, posp. 9:45 pop.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

Z Władysławowa: posp. 8:15 wieczór; osob. 10:40 wieczór.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W Piątek dnia 4 stycznia 1901 roku.

Zydówka

opera Halevy'ego, występ Strassera i Ig. Warmutha.

OSOBY:

- Jan Franciszek di Brogni, kar. i prez. Rady p. Jeromin
Księżniczka Eudoksja, synowica cesarza p. Ruskowska
Książę Leopold p. Kaufmana
Eleazar, złotnik p. Warmuth
Rachel, jego córka p. Strassera
Ruggiero, naczelnik miasta Konstancji p. Paszkowski
Albert, oficer straży p. Fedyczkowski
Kat p. Jeliński

Łud m. Konstancji, świta ces., szlachta, książęta, ces. prałaci urzęd. i zydzi. Rzecz dzieje się w Konstancji 1414.

CENY MIEJSC OPEROWE:

Łoża part. na 5 osób 27 k. 20 h. — Łoża part. na 4 osób 22 k. 40 h. — Łoża 1-go piętra (gabinetowa) na 5 osób 30 k. 40 h.

Początek o godzinie 7-mej wieczorem.

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wesońniej do nabycia w biurze Plohna. 195

Na wszelkie zapytania odpowiedzi Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. markk.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wyborna kawa 1/2 kilo 75 ct. „Syryusz“ ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 211

Poszukuje się maszyny do pisania używanej „Jost“ nr. 4. Zgłoszenia pod „Maszyną“.

Kilka nowych wozów cysternowych normalno-torowych dla transportu spirytusu, nafty lub ropy.

Polecamy na karnawał najnowsze matery jedwabne i wełniane, sukienka, muslinki i gazy.

F. Kornecki i Spółka Lwów, Pasaż Hausmana. 89

Maszynka do pisania — okna używane do sprzedania ul. Kurkowa 14 100

Wyborne pączki warszawskie, Ruska 3, I. p. 109

Wanny nowe od 10 zhr. wanny nasiadowe po 5 zhr. poleca Ferdynand Bourdon, ulica Jagiellońska 1, 2. 113

Interesy majątkowe i handlowe.

Z powodu wyjazdu do odstąpienia przedsiębiorstwo przynoszące miesięcznie 150 koron za cenę 1.000 kor.

Dom w Zamarstynowie przydatny dla rzeźnika za 2500 zł. do sprzedania. Wiadomość u dozorey Leona Sapięhy 1. 209

Dla zamożnego katolika, poszukuje się dzierżawy we wschodniej Galicji lub na Bukowinie o 600 do 1200 morgach.

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok.

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok.

Do sprzedania realność z ogrodem, dobre położenie, piękny widok.

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia! 4 pokoje, z przynależ., Kurkowa 14.

2 pokoje z kuchnią, ulica Kurkowa 14.

1 pokój umeblowany z gabinetem, Kurkowa 14.

Stajnia na 4 konie, Kurkowa 14. 191

Doniesienia różne.

MĘCZYŻNA liczący lat 26, przemysłowiec, bardzo przyjemnej powierzchowności posiadający majątek 24.000 k.

Stałe utrzymanie dostarczone każdemu intratny przemysł, wykonywany z kapitałem 100 koron.

Z powodu zmian lokalu daje sposobność firma

Jan Schumann plac Bernardyński 14

taniego zakupu wypraw kuchennych, pieców żelaznych wylepianych gliną po cenach niższych.

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

C. k. profesor szkół średnich obejmie administrację kamienicy.

Osobnik, żonaty, trzeźwy zdolny do wzorowego prowadzenia dużego ogrodu.

Dublańczyk poszukuje mieszkania praktycznego przy większym zarządzie w Galicji lub na Śląsku.

Konepient - adwokacki, z egzamin adwokackim, poszukuje posady.

Naukę buchalterii rozpocząć można codziennie w konces. szkole handlowej S. Szlagowskiego.

Posadę lub dzierżawę!

Energiczny fachowiec dla urządzania i budowania zakładów leczniczych, dobry administrator, przedtem sam posiadał w kraju i zagranicą wielkie zakłady zdrowotno-lecznicze.

Deutsche Lehrerin aus Wien sucht Stunden. „S. B.“ Smolka Platz 3, Thür 24. 196

Subjekt fryzjerski znajdzie umieszczenie zaraz u Stanisława Stupczyńskiego w Samborze. 147

Handel galanteryjny Emila kodakiewicza w Przemysłu, przyjmie 2 chłopców z porządnego domu do praktyki pod korzystnymi warunkami. 156

Zdolny tłumacz.

dzieł polskich na język niemiecki poszukiwany. Oferty z wykazaniem dotychczasowej pracy pod „W. M. 7328“ do

Rudolfa Mossego Wiedeń I. Seilerstätte nr 2.

Zdolny agent w dziale handlu nasionami i nawozami poszukiwany.

Panna z dobrą rekomendacją znajdzie posadę przy kasie większego przedsiębiorstwa.

Osoba z praktyką biurową znajdzie posadę w biurze.

Poszukuje czołwieka obnażonego z eksploatacją torfu.

Wychowanie i nauka. Naukę buchalterii rozpocząć można codziennie w konces. szkole handlowej S. Szlagowskiego.

Caro i Jellinek Wiedeń-Peszt Lwów, Jagiellońska 22. Pat. wozy 6 i 8 metr. Gwarancja za całość!!! 52 własnych wozów meblowych patent. 609!

K. ROJAN. MUSZKA POWIEŚĆ. DO NABYCIA W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO. CENA 3 KORONY.

WIEK XX. najtańsze pismo codzienne przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata. Dwa feljetony! WIEK XX. wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór i podaje treściwe wiadomości z kraju i zagranicy.

Bezpłatnie!

dołączamy album z 15 widokami Lwowa już do każdego cheć najmniejszego zamówienia, a skuteczniamy takowe tak, iż jeszcze na czas nadejść mogą.

Z poważaniem

J. KAPRALIK
L W Ó W

premiowane fabryki wszelkich instrumentów muzycznych. Jedyne skład eksportowy dla Galicyi i Bukowiny. 112b

W Domu Bankowym

Jakóba Stroha

we Lwowie

są do nabycia

PROMESY
na 168

3% losy kred. ziemsk.

do ciągnięcia 5 stycz. 1901, po 3 kor. włącznie ze stemplem.

Tamże kupuje i sprzedaje się tanio wszystkie papiery wartościowe jakoteż monety.

Inseraty

do

Wiedeńskich Dzienników

jakoteż do wszystkich innych krajowych i zagranicznych gazet, przyjmuje najtaniej

Rudolf Mosse,

ekspedycya anonsów
Wiedeń I., Seilerstätte 2.

Victoria! Essencya do włosów!

jest uznana jako najlepszy środek przeciw tworzeniu się łupieżu, wypadaniu włosów, poceniu się głowy i przeciw wszystkim podobnym chorobom i powoduje bujny porost włosów. 117

Za skutek i nieszkodliwość na kolor włosów gwarantuje się. — Cena za flaszkę 2 korony.

Apteka „pod Orłem“. M. RAUSCHER.

Ciżba (Styrya) za zaliczką lub poprzedniemi nadaniem kor 2 52 franco opakowane.

Proszę uważać dokładnie na firmę.

Hafty

zaczęte i wykończone najnowsze wzory z Berlina, Lipska i Paryża

FILOFLOS

angielski i berliński

Włóczki orientalne szwedzkie smyrneńskie, berlińskie knotowe na kolderki.

Wekny do robót ponczo-szkowych poleca najtaniej 148

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 20.

Tygodnik Ilustrowany kwartalnie Kor. 6.80

prenumeratę przyjmuje 95

Księgarnia Polska we Lwowie pl. Maryacki 11.

Oddział towarowy

Lwowskiej filii Banku Galicyjskiego

dla handlu i przemysłu we Lwowie.

dostarcza wagonowe partye wszelkich gatunków

Węgla kamiennego

z pierwszorzędných kapali GÓRNOŚLĄSKICH, franco stacye wschodniej i zachodniej Galicyi, oraz poleca dla

Mieszkańców miasta Lwowa

drobną sprzedaż pojedynczemi centnarami z dostawą do domu

Zamowienia przyjmuje się w lokalu Banku przy ul. Jagiellońskiej 3. I. piętro.

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

działy:

Węgiel kamienny, Sikawki i przybory pożarne, Węże parciane i gumowe

objęto nowo otwarte

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Amerykańska maszyna do zasiewu trawy
(KRON-GRAS SÄER).

Najlepsza maszyna, która została kiedykolwiek sporządzona do zasiewu koniczyny i traw; jest absolutnie niewrażliwą na wpływ zmiany powietrza. Jedzie jak koło białkowe, zawsze pewnie, na dętem kole i jest tak doskonale sporządzona, że sieje zawsze równo i dokładnie, podług życzenia. Waży wszystkiego 25 klg., a kosztuje 45 złr. loco Kraków. Wypłaca się obficie w sezonie. — Dostarcza się ewentualnie na wczesne zamówienia i poleca przez

E. PRÜWERA — Kraków,
ulica Basztowa 19. 124

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów, cegielń i t. d., poleca

ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasta)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzji czarnych i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączników po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli, kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skórzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy, klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

Z DOSTAWY
pozostałych jeszcze 2000 sztuk



wielkich derek zimow. końskich sprzedane zostaną najrychlej za połowę ceny, ponieważ dostawa jest zastanowioną. Terki wspaniałe są 175 ctm. długie i 130 ctm. szerokie, zaopatrzone kolorowymi pasami, grubo i ciepło, jak futro i kosztują: sorta A. zł 2, sorta B. zł. 2-25 Żółtowość podwojne derki flakerskie z bordurami w kilku kolorach, najlepszej jakości, 2 mtr długie 1 1/2 mtr szerokie zł. 3-75 za sztukę. Przesyłka za gwarancją i pobraniem. Jedyne miejsce do zamówienia: N. RUNDBAKIN, Berggasse nr. 3. Wiedeń. 6327

Beczki z farby, Butle z kwasu siarczanego, do nabycia w „Słowie Polskie“

Biuro wydawnictwa

„Wędrowca“ i „Biblioteki dzieł wyborowych“

we Lwowie, przy pl. Maryackim 4, (hotel Europejski) przyjmuje także od 1 października 1900, prenumeratę na:

„Wielką Encyklopedyę Ilustrowaną“.

Wielka Encyklopedia Ilustrowana z dudem przejsoła w ręce Komitetu redakcyjnego, na czele którego stoją najznakomitsi uczeni, pisarze polscy, wydawaną jest zeszytami jaknajregularniej co tydzień.

Cena zeszytu 65 hal., podwójnego 1 kor. 30 hal. Tom nieoprawny składający się z 16 zeszytów 10 kor. 40 hal. Okładka oryginalna do 2 tomów 2 kor 40 hal., wszystkie 80 hal. — Dotychczas wydano zeszytów 200, które można nabywać: W głównej reprezentacji wydawnictwa „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej“ na Galicyę i monarchię Austro-węgierską, znajdujące się we Lwowie, przy placu Maryackim 4, hotel Europejski. 37

Pomocnik

księgarski z dobrými świadectwami otrzyma zaraz posadę w księgarni

Seyfarth Czajkowskiego

we Lwowie.

138

POWSTAŁY ROZMAITE NAŚLADOWNICTWA

PISCHINGERA TORT

naszego sławnego „Tortu Pischingera“ i te sprzedaje się, jako prawdziwy „Tort Pischingera“ w cukierniach i restauracjach. Aby te nieporządki usunąć, upraszamy Szanowną Publiczność, aby odrzucała, jako falsyfikat wszystkie te torty, które na każdym kawałeczku nie mają wyciśniętego nazwiska „PISCHINGER“

Proszę żądać i nalegać na to, aby poświadano tylko prawdziwy „Tort Pischingera“ i proszę unikać wszystkich innych ta „Pischingerów“, które są najzwyczajniejszymi imitacjami.

Tort n z powodu swej jakości i możności drugiego przechowywania uzyskał daleki rozgłos i jest dziś najulubieńszym tortem na całym kontynencie.

NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ODZNACZONY NAJWYŻSZĄ NAGRODĄ: DIPLOME D'HONNEUR ET MEDAILLE D'OR.

Figuruje codziennie na około 40.000 kart obiadowych w najpierwszych restauracjach kraju i zagranicy. Codziennie wysyła się do wszystkich stacyi pocztowych prosto 6363 z naszej fabryki

L. PISCHINGER & SOHN,

C. i k. uprzywilej. fabryka czekolady

Wiedeń, VI., Stieggasse 8 i 10

Fabrykańci,

Kupcy,

Oficerowie,

Urzednicy,

i inne osobistości każdego stanu, zasługujące na udzielenie kredytu otrzymają

oryginalne austro-węg.

Papiery państwowe

losy i efekty wartościowe

na kredyt, za korzystną splotą częściową, rozłożoną na wiele lat, dokładnie wedle urzędowo notowanych kursów na 6 1/2 procent rocznie.

Kupujący wchodzi natychmiast w nieograniczone niczem posiadanie tych papierów wartościowych, dlatego nie należy je mylnie brać na równi z promesami, listami renty, lub losami loteryi klasowych. Po prospekty i bliższe warunki zwrócić się należy listownie, z dołączeniem marki na odpowiedź do

Reprezentacji bankowej

ANT. FERENCZI, 6327

BUDAPESZT, VII. Kiralyuteza 87.